Nr. 271 We Lwowie — Niedziela dnia 28. Października 1894. Rok XXXIV.

Przedpłata wynosi:
We Lwowie: miesięcznie zł. 1·50, kwartalnie zł. 4·50, półrocznie zł. 9. Prenumeratorowie miejscowi, składający przedpłatę bezpośrednio w administracyi *Gaz. Nar.*, mają nadto prawo bezpłatnego wypożyczania książek z czytelni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).
Na prowincyi z przesyłką pocztową: miesięcznie zł. 2, kwartalnie zł. 6, półrocznie zł. 12.
Za granicą kwartalnie zł. 7·50, półrocznie zł. 15.
Prenumeratorowie *Gaz. Nar.* mogą otrzymywać tygodnik humorystyczny **SZCZUTEK** za dopłatą: miesięcznie 35 ct., kwartalnie 1 zł. — a **BIBLIOTEKĘ POWIEŚCIOWĄ GAZETY NARODOWEJ**, wychodzącą co piątku zeszytami, za dopłatą miesięcznie 40 ct., kwartalnie 1 zł. 10 ct.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie Aministracya *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika l. 3; **w Paryżu:** C. Adam (Ciborowsk 38 rue de Varenne Paris; **we Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Walfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2, — A. Oppelik Grünergasse 12, — M. Dukes Wollzeile 6, — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; **w Hamburgu:** A. Steiner; **w Frankfurcie** n. M Hassenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. **w Warszawie:** Reichman & Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 30 ct **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 50 ct. **Prywatna korespondencya** 3 ct. od wyrazu. **Karty korespondencyjne** dla drobnych ogłosz 30 ct.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: **Dr. ALEKSANDER VOGEL.**

Biura administracyi: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Nędza urzędnicza.

Lwów, d. 27. października.

Do spraw nadzwyczajnie trudnych do załatwienia, ale które mimo to nieodzownie przez parlament załatwione być muszą, należy regulacya płac urzędników państwowych. Jest to sprawa trudna, gdyż nie można jej pojmować inaczej, jak tylko jako znaczne obciążenie budżetu wydatków skarbu państwa i to obciążenie stałe. Nic też dziwnego, że każdy minister skarbu z daleka i nadzwyczajnie ostrożnie przedmiot ten obchodzi, ażeby broń Boże, nie zaangażować się w jakieś zobowiązania, któreby mu zepsuć mogły z kretesem utrzymywaną z takim trudem równowagę budżetową, gdy znów z drugiej strony rzecz samą wagą oczywistej konieczności utrzymuje się na porządku dziennym i domaga się załatwienia coraz natarczywiej. Teraźniejszy minister skarbu dr. Plener również nie mógł pominąć milczeniem kwestyi regulacyi płac urzędników państwowych w swojem *exposé* finansowem, przy wniesieniu do Izby preliminarza budżetu państwa na r. 1895. Zaznaczył „w zasadzie“ swoje najlepsze chęci do przeprowadzenia tej reformy, lecz natychmiast pospieszył także z zastrzeżeniem ostrożnem, że nie prędzej będzie to mogło nastąpić, jak dopiero po otwarciu nowego źródła dochodów dla skarbu państwa, tak wydatnego jak monopol wódczany. Oświadczenie to, przetłumaczone na język praktyczny oznacza, że w ogólności reformy płac urzędniczych nie można spodziewać się zbyt prędko.

Byłoby to wielce niewłaściwą rzeczą na ten przedmiot zapatrywać się li ze stanowiska interesu materyalnego urzędników. Jakkolwiek bowiem w kwestyi regulacyi płac urzędników państwowych rozchodzi się o polepszenie bytu materyalnego bardzo licznej klasy ludności, pracującej zawodowo w służbie państwa, która przeto ma prawo żądać dostatecznego za tę pracę wynagrodzenia — ale to nie jest jeszcze jedynym względem, który tej sprawie nadaje ważność i nagli do jej załatwienia.

Poprawa bytu materyalnego licznych kategoryj urzędników, zapewnienie im niezawisłości — zwłaszcza na tych stanowiskach, które wymagają samodzielności i swobody działania z ich strony, leży przedewszystkiem w interesie państwa, jest nie prywatną sprawą interesowanych w tem urzędników, ale sprawą dobra powszechnego, nieobliczalnej doniosłości.

Bo i któż obliczy szkody i krzywdy, jakie ponosi ludność, jeżeli np. na stanowisku sędziego znajduje się człowiek, który prz z nieracyonalne urządzenie płac urzędniczych, u samego wstępu do służby państwowej, w latach praktyki bezpłatnej zadłużył się, a potem do końca życia pozostawać musi w szkodliwej i upokarzającej zawisłości od wierzycieli? Czyż każda niemal okolica, każdy dział hierarchii urzędniczej nie ma drastycznych przykładów, jak niezmiernie szkodliwe wynikają dla służby samej, tj. dla interesów ludności następstwa z nędzy materyalnej sług państwa? Zarówno w sądownictwie, jak w administracyi politycznej i skarbowej są niemal publiczną tajemnicą liczne wypadki oburzającej korupcyi w służbie publicznej a której powodów szukać należy wyłącznie w nędzy urzędniczej.

Godność państwa, jakoteż interes publiczny w najobszerniejszem znaczeniu tego wyrazu wymagają poprawy tych niezdrowych stosunków; wymaga tego nieprzepłacony interes ogólny, wobec którego wszelakie względy oszczędności są niczem.

Oto w tych dniach odebrał sobie życie we Wiedniu jeden z najwyższych dostojników w hierarchii urzędniczej, szef sekcyi w jednem z ministerstw, który przez długi czas stał na czele spraw personalnych tego działu służby publicznej, i w długiej karyerze swojej pełnił inne również bardzo ważne funkcye. A cóż było powodem samobójstwa jego? Oto długi, które trapiły go od początku jego służby, i do śmierci pomimo niepospolitego uzdolnienia i usposobienia szlachetnego, czyniły go niewolnikiem zawikłanych rachunków pieniężnych. Któż to obliczy, ile szkody państwo poniosło, gdy taki nieszczęśliwy niewolnik lichwy kierował doniosłego znaczenia sprawami publicznemi? A ileż szkody wyrządzić może i wyrządza najlichszy kancelista sprzedajny.

Kto nie zna podobnych przykładów z życia praktycznego? Kto nie jest w stanie wyliczyć ich szereg z zakresu swoich znajomości prywatnych?...

Nędza urzędnicza stanowi też jedną z tajemnic ujemnych stosunków publicznych w Austryi. Jest to choroba, która nagląco i nieodzownie domaga się asanacyi.

Z tego też stanowiska sądzić należy o potrzebie reformy płac urzędników państwowych. Nie interes materyalny tej klasy ludności. ale interes publiczny, wzgląd na podniesienie powagi i siły moralnej służby państwowej powinien tu rozstrzygać.

Kurs najnowszy.

Lwów, d. 27. października.

Cesarz Wilhelm II., odprawiwszy Bismarka, mianując na jego miejsce kanclerzem hr. Capriviego, zapowiedział kurs „nowy“, który tem się znamionował, że cesarz chce nietylko panować, ale i rządzić. Wczoraj otrzymał dymisyę Caprivi; zdawałoby się przeto, że umarł kurs nowy — niech żyje najnowszy! Ale tak podobno nie jest. Po Caprivim ujrzał się zniewolonym podać do dymisyi także rywal jego, minister prezydent pruski hr. Eulenburg; ta okoliczność, w połączeniu z innemi, wskazuje podobno, że jeden i drugi niespodziany wypadek jest tylko ścisłą konsekwencyą nowego kursu, jak myśmy go powyżej określili.

Caprivi długo nie chciał się godzić na ostre środki przeciw „partyom wywrotu“, jakich cesarz pragnął, i ostatecznie podobno poczynił niejakie ustępstwa — ale nie tak doniosłe, jakby cesarz pragnął. Eulenburg przemawiał właśnie za ostremi środkami, które zdaniem Capriviego byłyby albo niewykonalne w rajchstagu, albo też skutkuby nie dopięły, jeżeliby nawet nie spotęgowały licha, o którego wyplenienie chodzi — ale w zależnych od rządowego biura prasowego dziennikach prowadził, i to jeszcze w ostatniej chwili, walkę podjazdową w opinii publicznej przeciw kanclerzowi. Tego znowu Eulenburgowi przebaczyć nie mógł cesarz, strzegący tradycyjnie karności w beamteryi, tem mniej, że oddane Capriviemu organa wojowały znów przeciw Eulenburgowi. Cesarz sądzi, że bez jednego i drugiego przeprowadzi swoje zamiary — i dał obu odprawę. Jakie tam jeszcze zaszły historye „osobiste“, jak nam telegram donosi, tego odgadnąć niepodobna.

Że wiadomości o dymisyi Capriviego, a nadto i Eulenburga wywołały zdumienie jest naturalnem. Liberalne pisma berlińskie, a i *Nowa Presse* z d. 25. b. m. już tryumfowały, że zapatrywania Capriviego zwyciężyły i że cesarz do nich przystąpił. Caprivi wymógł na naradzie, w której uczestniczyli także ministrowie państw Rzeszy, że inicyatywę odjęto gabinetowi pruskiemu i jemu ją poruczono; on zaś tylko takie zaproponuje przedłożenia, na któreby rajchstag się zgodził, a więc nienaruszające wolności stowarzyszeń i zgromadzeń, zwalczanie socyalnej demokracyi i anarchizmu pozostawiając czujności policyi. Mająca stosunki z rządem *Köln. Ztg.*, której nawet plany Eulenburga wydawały się zbyt łagodnemi, nagle doniosła, iż „od razu jasnem było, że proponowanych przez Eulenburga środków nie przyjmie rajchstag ani dzisiejszy, ani ewentualny nowy. Cofnął je przeto; ale chociaż przyjął za podstawę plan Capriviego, wnet się okazało w toku dyskusyi, że i na tej podstawie trudno było o porozumienie.“

„Kanclerz twierdził, dodała *Köln. Ztg.*, że nie należy czynić postanowień, które rzeczowo przeprowadzane przez sądy i władze, mogłyby w czasie ostrych walk politycznych także przeciw stronnictwom niewywrotowym być stosowane. W jednogodzinnej rozmowie z kanclerzem (d. 23.) cesarz zapatrywania te akceptował i przyrzekł kanclerzowi wszelkie ze swojej strony poparcie, a niezawodnie też przedstawiciele rządów Rzeszy na to się zgodzą.“

Tymczasem przeciwnie półurzędowa *Nordd. Allg. Ztg.*, która przestrzegała przed wnoszeniem w rajchstagu projektów, któreby nieuchronnie odrzucone zostały, a i w nowym rajchstagu innego nie doczekałyby się losu — nagle doniosła, że o zasadniczem unikaniu rozwiązania rajchstagu mowy nie ma. „I owszem, tak tu jak wszędzie w polityce nowego kursu, z roztropnością i umiarkowaniem pójdzie ręka w rękę cała stanowczość i energia — za energię akcyi ręczą mowy cesarza z ostatnich czasów. Nie będzie się robiło parady przeciw socyalnej demokracyi, będą to „ćwiczenia w ogniu“. I nie będą to zarządzenia — projekt zresztą jeszcze nie jest zredagowany — słabostkowe; może nawet niektórym narodowcom liberalnym (którzy wraz z wolnokonserwatystami najbardziej popierali Eulenburga) wydadzą się zbyt daleko sięgającemi“.

Ocknęli się nareszcie przeciwnicy ustaw wyjątkowych i zawołali: „Zmienił się wiatr. Ci sami półurzędowcy, którzy aż do przesytu zapewniali, że rząd musi trzymać się drogi umiarkowania, że pomiędzy stronnictwami, trzymającemi z rządem, nie masz jedności, że rozwiązanie rajchstagu na nicby się nie przydało — właśnie oni dzisiaj zapowiadają, że rajchstag z pewnością zostanie rozwiązany, jeżeli nie uczyni woli rządu. A wszakżeż konstellacye się nie zmieniły. Konserwatyści i narodowcy liberalni ciągle się sprzeczają co do środków zwalczania wywrotu; zwolennicy nowych ustaw wyjątkowych ciągle są w rajchstagu w mniejszości. Jak się zdaje, zmiana nastąpiła w skutek ostatniej rozmowy cesarza z kanclerzem. Cesarz jest ciągle stanowczym zwolennikiem ustaw wyjątkowych; i można przypuszczać na pewne, że odnośne projekta będą przedłożone rajchstagowi, i że rząd w razie klęski gotów jest odwołać się do narodu. A wszakżeż rzeczy tak stoją, że i nowy rajchstag nie wyjdzie inny. Ogółem, albo znowu wyrwanem zostanie jakie ogniwo z naszych i bez tego skąpych swobód obywatelskich, albo wybuchnie konflikt, którego końca przewidzieć niepodobna“.

Berl. Tageblatt podnosi, że jeżeli się socyalna demokracya rozmaga, to dlatego, że między ludnością niezadowolenie się wzmaga. Jeżeli dotychczasowa polityka nie ustanie, i objawy niezadowolenia zapomocą ustawodawstwa i rygoru policyjnego stłumione będą, to coraz bardziej zbliżać się będziemy do punktu... eksplozyi“.

W całej sprawie jeżeli co jest zagadką, to chyba pytanie: Co cesarz myśli, skoro i Capriviego usunął i Eulenburga? jaki ma plan — czy wróci do planu Capriviego lub Eulenburga, albo czy ma nowy własny i komu przeprowadzenie onego poruczy? A nareszcie: jaka jest opinia rządów Rzeszy? słychać bowiem, że rząd bawarski, a zapewne i inne południowe nie zgodzą się na okrawywanie swobód obywatelskich. Rząd niemiecki nie ma własnych organów do przeprowadzania ustaw, jakie są napięte, skąd je wziąć?...

Można uważać za pewne, że jeśli cesarz skłaniał się chwilowo do poglądów Capriviego, to do zmiany skłoniły go rozmaite ostatnie wypadki na polu socyalno-demokratycznem. Coraz więcej się uwydatnia, że jest ona w istocie swojej tem samem co anarchizm, jakkolwiek w teoryi zasadniczo się różni. Przedstawiciel robotników holenderskich na teraźniejszym wiecu socyalnej demokracyi niemieckiej w Frankfurcie wręcz oświadczył, że w Holandyi socyaliści a anarchiści różnią się tylko co do taktyki. W Frankfurcie przewódzcy wręcz zapowiedzieli walkę klas. W Belgii socyalizm otwarcie domaga się opanowania władzy w miastach, która tam dowodzi nawet milicyą. We Włoszech Crispi bez szkrupułów nietylko deportuje anarchistów, ale niszczy stowarzyszenia także socyalistyczne, zabiera ich kasy. A nadto w socyalnej demokracyi niemieckiej objawił się w Frankfurcie ogromny rozłam między obozem południowo a północno-niemieckim, a więc ułatwiona z nią walka.

Z procesu krożańskiego.

II.

„Wzruszeni do głębi — opowiadają dalej adwokaci rosyjscy — co łatwiej odgadnąć, aniżeli opisać, wróciliśmy do hotelu; tam dowiedzieliśmy się, że generał gubernator Orżewskij otrzymał od ministra Murawiewa rozkaz, aby sprawa toczyła się przy zamkniętych drzwiach, a więc bez możebności publikowania czegokolwiek o przebiegu sprawy i z wykluczeniem stenografów, których niektórzy z nas ze sobą przywieźli — i następnie do Petersburga i Moskwy odesłać musieli. Dowiedzieliśmy się zatem, że nietylko aż do ogłoszenia wyroku cenzura nie pozwoli choćby najdrobniejszego szczegółu w gazetach o sprawie krożańskiej wydrukować, ale nawet że nie będzie pozwolona wzmianka, że proces się ma toczyć przy drzwiach zamkniętych.

„Jeżeliśmy się możliwie dobrze do obrony przygotowali, to też z drugiej strony administracya, a więc generał gubernator Orżewskij i gubernator Klingenberg porobili wszelkie możliwe kroki, aby sprawę zdusić między czterema ścianami izby sądowej — i jakikolwiek byłby wyrok sędziów, ocalić przynajmniej choćby własną sławę, którą nagromadzony materyał śledczy i zeznania świadków tak ciężko miały skompromitować.

„Nie podlegało już żadnej wątpliwości:

1) że akt oskarzenia polegał całkowicie na rozmyślnem i tendencyjnem przekręcaniu faktów, czyli mówiąc po prostu na wierutnem kłamstwie;

2) że ze strony włościan żadnego buntu, żadnego sprzeciwiania się władzom, ani najmniejszego cienia oporu przeciw ukazom carskim nie było i być nie mogło i że nieporządki, które miały miejsce w kościele, zostały wywołane jedynie oburzeniem, które owładnęło i musiało owładnąć włościanami, że ni stąd, ni zowąd gubernator Klingenberg bez żadnej logicznej przyczyny kazał bić nahajami ich żony, siostry i matki;

3) nakoniec nie podlegało żadnej wątpliwości, że dla władzy administracyjnej kraju północno-zachodniego, t. j. dla gen. gub. Orżewskiego, były nietylko pożądane, ale wprost potrzebne jeżeli nie rozruchy, to przynajmniej pozory rozruchów, gdyż mając możebność i wszelkie środki, a poniekąd i obowiązek jeśliby był uczciwym człowiekiem, drobny parafialny spór załatwić w sposób cichy i pokojowy, wszystko, co tylko mógł, robił na to, aby nieporozumienie rozjątrzyć do ostatnich granic, wywołać niby bunt i następnie chełpić się w Petersburgu stłumieniem takowego. Chodziło mu bowiem o to, aby dla uświetnienia swej karyery otrzymać to nadzwyczajne pełnomocnictwo, jakie miał przed 30 laty Murawiew, a o które wciąż się Orżewskij dobijał, pomimo, że dotąd mu stanowczo go odmawiano.

„Po wspólnej naradzie postanowiliśmy należytem wyzyskiwaniem aktów śledztwa i badaniem świadków w sali sądowej w sposób jasny i niezbity dowieść dwa pierwsze punkty, a nawet i trzeci, gdyby nam nie stawało na przeszkodzie ze strony przewodniczącego ciągłe i systematyczne przerywanie i niedopuszczanie pytań w tym kierunku zadawanych. Prezes bowiem Stodolskij, o ile nam prywatnie było wiadomem, chociaż nie źle był usposobiony dla oskarzonych, postanowił jednak święcie wypełnić dany mu rozkaz z ministerstwa i pod żadnym pozorem nie chciał pozwolić na zbyt jawne skompromitowanie władzy administracyjnej w osobach Orżewskiego i Klingenberga. Umówiliśmy się między sobą, że koledzy nasi — adwokaci wileńscy, do narodowości polskiej należący — wcale głosu nie zabiorą, gdyż ich zadanie w takim razie byłoby zbyt trudne i zmuszeni byliby wypowiadać w sposób delikatny wszystko to, co po nich musielibyśmy poprawiać w sposób więcej drastyczny, a więc prawdziwy. Z Polaków miał mówić tylko jeden i to pierwszy obrońca Kamiński z Warszawy. Drugi miał mówić Andrejewskij, po nim Żukowskij, obaj z Petersburga, następnie Białyj, adwokat wileński, lecz do narodowości rosyjskiej należący, po nich książę Urusów z Moskwy, ostatni miał przemawiać weteran adwokatury „russkiej“, dawny szermierz obrony w sławnych procesach politycznych ostatniego panowania — stary, lecz jeszcze pełen zapału Turczaninow.“

„Gdyśmy weszli do sali posiedzeń — opowiadają dalej obrońcy „russcy“ — uderzył nas ogólny wygląd oskarzonych, których pomieszczono z dwóch stron stołu sędziowskiego na wysokich, szarych ławkach. Chociaż widzieliśmy ich dwa dni przedtem w więzieniu, znowu dotknął nas i zdziwił wyraz nędzy i znękania, które mieli wszyscy na twarzy — starzy i młodzi, kobiety i mężczyźni. Posadzono ich bez żadnego porządku, a tylko podług numerów, które im nadano w akcie oskarzenia.“

„Najważniejszym świadkiem, na zeznania którego największe nadzieje pokładała prokuratorya w akcie oskarżenia, kowieński gub. Klingenberg był jak raz tym świadkiem, na którego my też jako obrońcy najwięcej liczyliśmy, będąc pewni, że podczas kilkugodzinnego badania, bez którego puścić ekscelencyi nie chcieliśmy — prawda wyjdzie na wierzch jak szydło z worka i umożebni nam wykazanie niewinności naszych klientów.

„I rzeczywiście. Chociaż Klingenberg, jako dawny towarzysz prokuratora sądu okręgowego wileńskiego, a następnie policmajster w temże samem mieście, był szczwanym na wszystkie strony lisem — pomimo tego, że całemi miesiącami do sprawy się przygotowywał i przygotowywał do niej wszystkich swoich podwładnych, świadomy tego, że ta sprawa rozstrzygnie o dalszych losach jego karyery — pomimo tego wszystkiego — prawda zwyciężyła i chyba nigdy nikomu tak sromotnie na sądzie nie zostały dowiedzione kłamstwa i obłudy, jak panu gub. Klingenbergowi.

„I tak. Z samego początku Klingenberg starał się wmówić w sędziów, że opór włościan był skutkiem spisku, dawno przygotowanego i rozgałęzionego po całej Żmudzi, że mu to doskonale było wiadomem nietylko z raportów policyi, ale także z licznych konfiskowanych numerów wychodzącej za granicą *Gazety Żmudzkiej*, która raz po raz wyzywała parafian krożańskich, ażeby murem stanęli w obronie świątyni i własnych piersi nadstawiali, byle tylko do niej nie wpuścić „Moskali“.

„Tymczasem przyparty do muru kategorycznemi pytaniami naszemi, nie mógł Klingenberg wskazać, od którego z podwładnych policyantów miał powyższe raporty, ani też kiedy otrzymał numera tej sławnej *Gazety Żmudzkiej*, ani nawet nie umiał powiedzieć, jak się ta gazeta nazywa.

7

Szalone serca.

Powieść

M. br. Hagenowej.

[Ciąg dalszy.]

IV.

Pani Hańska mieszkająca w Ołysce w sąsiedztwie Kępy obchodziła 3 lutego dzień swoich imienin, a roku tego tak jak zwykle cała okolica zgromadziła się u niej, by jej złożyć życzenia i dać dowód szczerych uczuć czci i przywiązania, jakiemi wszyscy otaczali dobrą, uprzejmą, uczynną i prawdziwie życzliwą sąsiadkę. Była to osoba blisko lat sześćdziesięciu i zamieszkująca od urodzenia majętność swoją Ołyskę. Wychowała się, poszła za mąż i owdowiała w tym samym domu i miała nadzieję, że na tem samem miejscu umrze i spocznie na zawsze. Generacye wzrastały i zmieniały się w koło niej, majątki w inne przechodziły ręce, dzieci zajmowały miejsca rodziców, obcy miejsca dobrych znajomych ale w tym potoku zdarzeń i zmian życia jedno się nie zmieniało, a tem było niemal tradycyjne uczucia dla pani w Ołysce. Miała w okolicy więcej powodzenia niż niejedna młoda i piękna kobieta; młodzi i starzy, kobiety i mężczyźni garnęli się do niej z tym radosnym chętnym pośpiechem, z jakim się wita wśród dni mroźnych, ciepło pobliża ogniska. Tem ogniskiem, ciepło rozlewającem, było złote serce i bystra zawsze inteligencya pani Hańskiej. Dobroć jej i rozum, te dwie nieocenione a tak rzadko razem chodzące zalety, przybrane były w szatę niezwykłej naturalności, która ośmielała, przyciągała i przywiązywała każdego z osobna równą cząstką światła i ciepła na pozór przynajmniej, bo w głębi serca żywiła pani Hańska gorętsze i chłodniejsze uczucia.

O takiem jednem bardzo serdecznem uczuciu wiedziano ogólnie i teraz kiedy pani domu przechadzała się po ogromnym hallu w pośród zebranych gości, niczyjej uwagi nie uszło, że wzrok jej to zwracał się co chwila ku drzwiom, to szukał zegara, którego wskazówki do piątej dochodziły godziny.

— Olsztyńscy się spóźniają — zagadnął ktoś panią Hańską, wiedząc, że o tem myśli.

— Spóźniają się, a to tak niepodobne do Karli, by jej tu dzisiaj nie było, że zaczynam być niespokojną.

— A może ta *garde du corps* sprzeciwił się przyjazdowi pani Karli — wtrącił półgłosem jeden z mężczyzn zapalając sygaretkę na drugim końcu hallu.

— Czy tak? — z odcieniem ciekawości w głosie zapytał jego towarzysz.

— Więc kuzyn się już kocha?

— Naturalnie. Zakochał się od razu.

— A mąż?

— Kocha kuzyna.

Zaśmieli się obydwaj.

— *Il n'a du reste qua ce qu'il mérite* — dodał instygator tej rozmowy.— Sam wilka wprowadził w owczarnie.

— Dziwny mąż.

— O nie mój drogi, mąż nie dziwny, prawie każdy z zastanawiająco małymi wyjątkami tak samo działa, dlatego też nie mając nadziei należenia do tych rzadkich wyjątków, nie ożeniłem się. Znasz panią Karlę i Olsztyńskich?

— Olsztyńskich bardzo dobrze, szczególnie Seweryna, podróżowaliśmy nawet razem. Panią Karlę widziałem raz na balu, bardzo ładna osoba.

— Bardzo ładna i sympatyczna i dobra, zasługiwała być szczęśliwą.

— Czyż nią nie jest? Na mnie zrobiła wrażenie osoby szczęśliwej.

— Każda kobieta, mój drogi, dopóki jest młodą, dokłada wszelkich starań, aby się taką wydać, jest to jej kokieterya poniekąd.

— Ale dlaczegoż nie jest szczęśliwą? Roman o ile go pamiętam był zacnym i dobrym chłopcem.

— I zacnym dobrym człowiekiem pozostał zapewne, ale to nie wystarcza dla uszczęśliwienia kobiety, zresztą pani Karla miała zawsze w sobie, w swym ustroju moralnym a nawet fizycznym, coś *des natures predestimes si touffoir.*

— Otóż i ona!

Okrzyk ten radośnym głosem wydany przez panią Hańskę przerwał rozmowę dwóch mężczyzn i oczy wszystkich zwróciły się na wchodzącą, której towarzyszył Seweryn.

Romana nie było i cichym szeptem zauważano jego nieobecność. Z tą samą uwagą w wejrzeniu zwrócił się także Henryk Tolski do swego towarzysza, ale nie było go już przy nim, zręcznie się wysunął z zajętego dotąd miejsca i zbliżył się do pani Hańskiej, a kiedy nowo przybyła po długim uścisku, jakim objęła ją pani domu podniosła głowę, pierwsze jej wejrzenie padło na niego. Powitała go okrzykiem radośnie zdziwionym, bo rzadki to był gość o tej porze na wsi, więc podając mu obie ręce:

— Pan Kazimierz! zawołała — cóż za miła niespodzianka — a zwracając się żywo do pani Hańskiej:

— Przy mnie będzie siedział przy obiedzie, nieprawdaż? — prosiła głosem zepsutego dziecka i pewna, że jej w tym domu nic odmówionem być nie mogło, opuściła panią Hańską i Kaźmierza by zajmującym czy to uśmiechem czy uściskiem, czy słówkiem powitać zebrane towarzystwo. Dokonawszy z niezwykłą gracyą tej najtrudniejszej z powinności światowych, przeszła z panią Hańską do sąsiedniego salonikn, gdzie obie kobiety poszły półgłosem rozmawiać.

Pa Kaźmierz pozostał w hall'u i oparty o drzewo przypatrywał się pani Olsztyńskiej okiem bardzo dobrze dla niej nsposobionego znawcy.

Obejmował wejrzeniem całą niesłychanie uroczą i elegancką postać młodej kobiety. Ubraną była w białą morową suknię przewiązaną w koło wiotkiej kibici jasno zieloną krepową szarfą. Stanik nieco wycięty odsłaniał delikatną, śnieżnie białą szyję, a po nad tą urodą błyszczącą postacią stokroć więcej błyszczały jej cudne oczy, w które teraz patrzyła pani Hańska, słuchając trochę nerwowego opowiadania swej młodej przyjaciółki. Karla podawała powód swojego spóźnienia. Był nim list anonimowy odebrany rano, w którym zwracano jej uwagę, że widocznie nadto mało uważa na siebie, kiedy już całej okolicy jest znanym jej stosunek z Sewerynem.

— W pierwszej chwili — mówiła Karla z żywym uśmiechem na twarzy — nie zrozumiałam o co chodzi, odczytałam list i wrzuciłam go do kominka, nie z obawy by nie wpadł w czyje ręce, ale ze wstrętu przed tym brudem, którym mnie w ten sposób śmiano obrzucać. Prawie zapomniałam o liście kiedy na chwilę przed wyjazdem Roman dał mi znać, że nie czując się zdrowym towarzyszyć nam nie będzie.

— Cóż mu jest?

Z KOWNA

piszą do *Dziennika Poznańskiego*:

Dnia 22. września r. b. prawosławny episkop wileński Jeronim przybył do Kowna, pierwszy raz od objęcia rządów eparchii. Na dworcu kolejowym przyjmowali go: miejscowy sufragan prawosł. Christofor, Klingenberg v. Kroże, wszyscy dostojnicy wojskowi i cywilni. Przed cerkwią, dokąd miał wprost z kolei zajechać, oczekiwali „prawosławni uczniowie i uczenice zakładów naukowych całego miasta“ i — co się zawsze dodaje w opisach wizytacyjnych episkopów prawosławnych — „mnóstwo ludu.“ Przybywszy o godzinie 2 po południu episkop przenocował w Kownie; nazajutrz zwiedzał cerkwie i odjechał do monastyru w Pożajściu. Dnia 24. wrócił do Kowna, zwiedzał cerkwie na przedmieściu Szańce, następnie gimnazyum męskie i żeńskie. W męzkiem gimnazyum przyjmowali go „wszyscy nauczyciele“, między którymi, z wyjątkiem księdza, nauczyciela religii katolickiej, katolików nie ma. Do zebranych uczniów przemówił „żeby pamiętali iż, „oprócz cara ziemskiego, jest car niebieski, do którego „trzeba zawsze uciekać się z modlitwą.“ W gimnazyum żeńskiem „zgromadzone były „tylko uczenice prawosławne trzech klas wyższych.“ Opuszczając szkołę, dał jego przewiel. rubli 200 na cerkiew, która ma się budować przy gimnazyum żeńskiem.

Tyle się dowiadujemy z Litow. eparch. wied. br. nr. 38.

Dotąd wszystko w porządku. Jedna tylko budowa cerkwi przy gimnazyum żeńskiem, gdzie liczba uczenic prawosławnych, w porównaniu z liczbą katoliczek, jest nieznaczną, wzbudza obawę o propagandę prawosławną; przypomina oraz, że wyznanie katolickie, w miejscowości czysto katolickiej, jaką jest Zmudź, nie doznaje ze strony rządu opieki przynajmniej takiej, jaką się cieszy prawosławie. Podczas bowiem gdy tak gwałtownie odebrano katolikom piękny kościół w Krożach; podczas gdy więcej niż 100 panien katoliczek, uczęszczających do gimnazyum w Kownie, nie mają osobnego na modlitwę miejsca, — dla kilkunastu uczenic prawosławnych buduje się cerkiew gimnazyalna! Niesprawiedliwości tej nie piszemy na rachunek prawosławnego episkopa. Do wiadomości wszakże jego dojść powinno, że po jego wyjeździe z Kowna dyrektor gimnazyum wydalił jednę uczenicę klasy VI, katoliczkę, za to, że nie chciała pójść przed cerkiew, żeby razem z uczenicami prawosławnemi oczekiwać przybycia archireja.

Ponieważ w organie eparchialnym dwukrotnie zaznaczono, że przy wizycie pasterskiej występowali „uczniowie i uczennice prawosławne“ — „uczennice tylko prawosławne“ — sądzimy, że jego przewielebność nie jest zwolennikiem przymusu cerkiewnego dla katolików i że fakt przez nas opisany stał się bez wiedzy i wbrew woli jego. Dodać przecież należy, że wydaleniem uczenicy interesował się zwycięzca Kroż i niezadowolenie swoje objawił jej rodzinie. Przypomnieć też trzeba, co było przed 5 z górą laty. Dnia 13 marca 1889 r. uczennice katoliczki tego samego gimnazyum w Kownie po bohatersku oparły się zapędzeniu ich do cerkwi. Dziś podobno już tylko jedna nie chciała wziąć udziału w demonstracyi prawosławnej; inne poddały się bojaźni, opuściły swoją koleżankę, a temsamem na prześladowania ją i rodzinę wystawiły. Czy to ten opór przeciw prawosławiu, którym się szczycić lubią litewscy korespondenci do pism zakordonowych?...

Manifest „Narodnawo prawa“.

Już wczoraj telegramy doniosły nam, że rosyjskie socyalno-rewolucyjne stronnictwo *Narodnawo prawa* rozesłało do wszystkich wybitniejszych osobistości w całym caracie manifest. Manifest ten opiewa w dosłownem brzmieniu:

„W życiu państw są chwile, w których podniesione być muszą kwestye tak wielkie, że od ich rozwiązania w ten lub w ów sposób zawisłym jest cały przyszły los ludu. Taka chwila nadeszła obecnie dla Rosyi, a kwestyą, która dziś podniesioną zostaje, jest konieczność udzielenia politycznej wolności. Autokratyzm, który znalazł uosobienie w carze Aleksandrze III., z całą jasnością dowiódł swej bezsilności, powstrzymując duchowy i materyalny postęp. Kierunek obecnego rządu, który się jasno uwydatnia tak w reformach ostatnich lat, jakoteż w organizacyi zarządów gminnych, w systematycznem wspieraniu, kapitalistycznych eksploatacyj i t. d., — wykazuje, że rząd wcale nie zamierza zaniechać administracyjnej samowoli i popierania interesów uprzywilejowanych stanów. Rezultatem takiej polityki jest ogólna demoralizacya i ekonomiczny upadek kraju. Część rosyjskiego społeczeństwa, które jasno spostrzega niebezpieczeństwo obecnego położenia, nie widzi innego wyjścia, jak zniesienie autokratyzmu, a wprowadzenie wolnej reprezentacyi. Ponieważ jednak nie ma nadziei, aby rząd dobrowolnie na tę drogę wstąpił, nie pozostaje ludowi nic innego, jak opieraniu się ciasnych dynastycznych interesów autokratyzmu przeciwstawić dobrze zorganizowaną potęgę publicznej opinii. Utworzenie takiej potęgi ma na oku stronnictwo *Narodnawo prawa*. Zdaniem stronnictwa pojęcie prawa ludu zawiera w sobie polityczną wolność i zabezpieczenie materyalnych interesów ludu. Gwarancye tego prawa są:

„Ogólne prawo wyborcze.
„Wolność wyznania.
„Niezawisłość sądownictwa.
„Wolność prasy.
„Wolność zgromadzania się i stowarzyszania.
„Nietykalność osób i ich praw jako ludzi.

„Wobec tego, że Rosya jest złożonem ciałem politycznem, okazuje się jako niezbędny warunek politycznej wolności uznanie praw politycznej samodzielności wszystkich narodowości Rosyę zamieszkujących.

„Tak pojmując prawa ludu, stawia sobie stronnictwo jako zadanie połączenie wszystkich elementów opozycyjnych i zorganizowanie takiej czynnej potęgi, któraby za pomocą wszystkich jej służących moralnych i materyalnych sposobów zwalczyła ucisk autokratyzmu i ustanowiła prawa człowieka i obywatela.

„Głęboko przekonane, że dążenie takie odpowiada dziejowej idei obecnej chwili, spodziewa się stronnictwo, że odezwa ta znajdzie gorące echo w sercach tych wszystkich, którzy nie stracili jeszcze poczucia godności ludzkiej, w których autokratyzm nie zabił świadomości praw obywatelskich, którzy cierpią pod uciskiem autokratyzmu i którzy dążą do najwyższego ideału prawa i sprawiedliwości.

Narodnawo prawa.

KRONIKA.

Lwów dnia 27. października.

Ślub. W kościele OO. Jezuitów odbył się dziś o godz. 11 przed południem ślub panny Olgi Truskolaskiej, córki właścicielki dóbr z Banunina z p. Stanisławem Fihauzerem, właścicielem dóbr Niebieszczany. Po uroczystości kościelnej. matka panny młodej podejmowała licznych gości weselnych w salonach hotelu Imperial.

Koło literacko-artystyczne rozesłało na bankiet na cześć dr. Kubali następujące zaproszenia: Wobec zasług, które prezes Koła literackiego dr. Ludwik Kubala położył dla całego społeczeństwa polskiego jako prezes komitetu przygotow ującego zjazd literatów i dziennikarzy polskich, tudzież jako prezes komitetu panoramy racławickiej i prezes wydziału publicystycznego wystawy krajowej, uchwalił wydział Koła literacko-artystycznego uczcić swojego przewodniczącego biesiadą, która się odbędzie w lokalu Koła literacko-artystycznego w sobotę dnia 10 listopada o godz. 8 wieczorem, na którą to ucztę W. Pana zapraszamy w przekonaniu, że podzielając uczucia czci dla znakomitego badacza dziejów ojczystych i uznania dla jego pracy obywatelskiej, nie zechcesz odmówić w tej biesiadzie udziału.

Dzisiejszy raut w Kole literackiem zapowiada się świetnie. W części koncertowej współudział wezmą najznakomitsze siły dramatyczne i muzykalne. Lista otwarta. Początek o godz. wpół do 9 wieczór. Strój wieczorkowy.

Pożegnanie. Grono urzędników konceptowych tut. dyrekcyi policyi pożegnało onegdaj skromną ucztą wielce sympatycznego kolegę p. Euzebiusza Tymowskiego, przeniesionego do Brodów na kierownika tamtejszego komisaryatu policyi. W zebraniu wziął także udział dyrektor p. Krzaczkowski.

Towarzystwo śpiewackie „Echo“ wykona dziś wieczorem o godz. 8 w kościele OO. Bernardynów, na ślubie prezesa swego p. Maryi Juliana Fontany z panną Maryą Jaworską — *Veni Creator* J. F. Dobrzyńskiego i poloneza A. Orłowskiego do słów A. Popławskiego z towarzyszeniem orkiestry 30 pp.

Wykolejenie się tramwaju elektrycznego spowodował wczoraj prowadzący wóz nr. 60 na skręcie ul. Karola Ludwika, wskutek prędkiej i nieostrożnej jazdy. Wóz wyskoczył z szyn i przejechał w poprzek ulicy aż do drugiego toru i tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności obyło się bez katastrofy.

Przejechanie. Feliks Gąsiorowski, gospodarz z Sokolnik najechał wczoraj przy ul. Rzeźnickiej na Salomona Schola, który pchnięty dyszlem, upadł na ziemię i odniósł lekkie obrażenia cielesne. Odstawiono go na stacyę ratunkową.

Pospolite ruszenie! Magistrat ogłasza, że wszyscy obowiązani do służenia w pospolitem ruszeniu mają się osobiście zameldować w ratuszu w dniach od 5. do 8. listopada, względnie w razie przeszkody w tym czasie w dniach od 15. do 16. listopada.

Niedotrzymane śluby. Szymon Fej przyrzekł święcie służącej Maryi Guli, że przyjmie chrzest św. a następnie się z nią ożeni, i zażądał *a conto* wiana, skromnej kwoty 16 zł. Marya wręczyła narzeczonemu żądaną sumę, niemogąc się jednak doczekać ziszczenia ślubów Szymona, który po odebraniu pieniędzy okazał wielką niechęć ku zmianie wiary i ożenkowi, zaskarżyła go na inspekcyę policyi o oszustwo. Wczoraj właśnie rozegrał się epilog tej sprawy przed komisarzem inspekcyjnym, który odesłał poważnioną parę kochanków na drogę sporu cywilnego.

Kradzież damskiego zegarka o dwóch gładkich kopertach wartości 50 zł., popełniono wczoraj z otwartego mieszkania właściciela drukarni p. St. M. przy ul. chorążczyzny.

Kradzież pary koni z wozem na szkodę gospodarza Józefa Łozińskiego popełnioną został wczoraj pod Lwowem, w Borkach Janowskich.

Zapiski policyjne. Za wyprawianie burd na dworcu tutejszym przy wyładowywaniu zboża, aresztowano wczoraj Jędrzeja Janikowskiego.

Dobrze notowany złodziej Józef Mostelka dostał się wczoraj pod klucz za kradzież, popełnioną na placu strzeleckim, gdzie wyciągnął z kieszeni przekupki woreczek skórzany z kilkunastoma guldenami.

Głębokie wiercenie na placu wystawy zostanie przerwane. Wydział krajowy na wczorajszej sesyi musiał odmówić dalszej subwencyi na wiercenie, ponieważ rząd odmówił na ten cel swego materyalnego poparcia. Za kilka dni rozpocznie się rozbiórka wieży wiertniczej. Wiercenie doszło do głębokości 501 metrów.

Walne zgromadzenie Towarzystwa historycznego we Lwowie odbędzie się we wtorek dnia 30. bm o godz. 6. wieczorem w sali XV. uniwersytetu.

Towarzystwo wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych liczyło według przysłanego nam sprawozdania, z d. 30. września b. r. 2345 członków rzeczywistych z 10417 udziałami, 23 czestników z 84 udziałami, czyli razem z roczną wkładką (z doliczeniem dopłaty na fundusz rezerwowy) zł. 63.006; członków wspierających 47 i honorowych 11. Majątek w dziale zapomóg stałych wynosił z dniem 30. września gotówką zł. 31.991·64, w efektach zł. 452.580 i w 2 realnościach zł. 59.550. Przybyło w ciągu III. kwartału z powiatów gotówką zł. 8 833·99, w odsetkach zł. 1.917·50. za wylosowane i zrealizowane efekty zł. 1.760 i wpłaty emerytów, wdów i sierót do funduszu rezerwowego i pogrzebowego zł. 135·90. Zakupiono efekty im. wart. zł. 30.000. Wypłacono na zapomogi stałe (emerytury) nieudolnym do pracy członkom, wdowom i sierotom, na potrzeby administracyjne, jednorazowe datki i 15 ryczałtów pogrzebowych ogółem zł. 3.210·48. Wydano (w celu zrealizowania) wylosowane efekty im. wart. zł. 1.600, zaś na zakupno efektów wydano gotówką zł. 29 294·78; zwrócono powiatom 50 zł. W III. kwartale przyznał wydział centralny Towarzystwa 2 członkom nieudolnym do pracy emeryturę w rocznej kwocie zł. 173·20, 7 wdowom pensye wdowie w rocznej kwocie zł. 521·80 i 2 sierotom przy matkach zapomogę czasową zł. 138·50 rocznie. Przy tej sposobności wyjaśnia wydział centralny, że w powiatach istnieją zarządy powiatowe, które udzielają wszelkich wyjaśnień i ułatwiają przystąpienie do towarzystwa; zbytecznem tedy jest, aby mający chęć wpisania się na członków odnosili się do Lwowa do wydziału centralnego. Towarzystwo istniejące lat 27 w celu niesienia pomocy (udzielania emerytury i t. d.) oficyalistom i urzędnikom prywatnym tudzież wdowom i sierotom po takowych, pobiera obecnie od udziału 6 zł. rocznie (oprócz jednorazowego nieznacznego wpisowego). Takich udziałów wolno w miarę posiadających środków i więcej rocznie wpłacać. Pożyczki czyli stałe zapomogi (obliczane według osobnej tabeli) wynoszą około 50%, czyli innemi słowy: kto złożył na udziały przez czas należenia do towarzystwa np. 400 zł., ten pobiera (sam a po śmierci jego rodzina) w danych wypadkach około 200 zł. rocznie. Emerytury, wypłacone dotychczas przez towarzystwo przez czas jego istnienia, wynoszą kwotę przeszło 550.000 zł. Nakoniec przypomina wydział centralny członkom zalegającym z wkładkami po nad 4 kwartały a nie mogącym obecnie takowych uiścić, że winni wnieść udokumentowane prośby o zawieszenie praw, w przeciwnym razie narażą się na wykreślenie.

Nowy urząd pocztowy wejdzie w życie z dniem 1. listopada w Bobrku powiat Chrzanów ze zwykłym zakresem czynności.

Srebrne wesele. Dnia 23. bm. odbyła się w Moderówce miła i rzewna uroczystość rodzinna srebrnego wesela pp. Augustów Gorayskich. Już przed godz. 9 zaczęli się gromadzić uczestnicy tej uroczystości w kościele. Przed drzwiami głównemi wznosiła się piękna brama tryumfalna, postawiona staraniem miejscowego ks. proboszcza i p. architekta Stapfa. Na bramie tej były umieszczone herby jubilatów: Korczak i Jastrzębiec i lata 1869 i 1894. W kościele utworzyła szpaler dziatwa ze szkół szebieńskiej i niepelskiej i parafianie ze światłem i chorągwiami. Powozowi, w którym jechali jubilaci, towarzyszyła banderya wieśniaków, którzy z własnej woli utworzyli tę straż honorową. Państwo Gorayscy, przybywszy przed wielki ołtarz, uklękli na przygotowanych klęcznikach. Do jubilatów miał przed mszą bardzo piękną przemowę znany kaznodzieja ks. Bratkowski, kuzyn pani Gorayskiej. Po tej przemowie poświęcił srebrne pierścionki, które jubilaci włożyli na palce. Potem odprawił ks. Bratkowski mszę, w czasie której śpiewały na chórze dzieci szkoły niepelskiej. Po mszy miejscowy proboszcz ks. Władysław Sarna odczytał list ks. biskupa przemyskiego Soleckiego, wystosowany do pp. Gorayskich, w którym ks. biskup wyraża, że miło mu złożyć życzenia mężowi, znanemu w kraju, któremu Polska wierząca poruczyła kierownictwo na pierwszym wiecu katolickim w Krakowie, a obywatele ziemi Sanockiej, skupiający się około Królowej Korony polskiej Przeczystej Dziewicy Maryi, obrali go prefektem sodalicyi Maryańskiej; życzy ks. biskup dostojnym małżonkom, aby doczekali dyamentowego wesela i udziela im i całej rodzinie błogosławieństwa arcypasterskiego. Do tych słów dołączył ks. proboszcz od siebie i całej parafii serdeczne życzenia państwu kolatorstwu. Przy wyjściu z kościoła składała jubilatom życzenia dziatwa obydwu szkół szebieńskiej i niepelskiej, przyczem dziewczęta wręczyły bukiety. Przybyłym do dworu składali życzenia wszyscy obecni. Przybyli również i konwojujący jubilatów wieśniacy, którzy życzyli im, by Pan Bóg pozwolił doczekać złotego, a potem dyamentowego ślubu. W dniu tym otrzymali jubilaci bardzo wiele telegramów od różnych wybitnych osobistości w krajn i od licznych instytucyj. Wieczorem zgromadzili się liczni goście w pięknym dworze moderowskim z bliższych i dalszych stron. Przybyli na tę uroczystość: Hr. Franc. Mycielski z synem i dwoma córkami, pp. Starowieyscy z Bratkówki, pp. Starowieyscy z Ustrobnej, hr. Bobrowscy z Długiego, Włodzimierzowie Niezabitowscy, Augustowie Stojowscy, Józefowie Wiktorowie z Czudca, panie: Kazimierzowa Gorayska z Umieszcza, hr. Rejowa z Psar, Sobolewska z Krakowa, Adamowa Skrzyńska, Adamowa i Stanisławowa Jędrzejowicze, Wysocka z Jasienicy, Gołaszewska, panna Emma Załuska, panna Róża Żeleńska, p. Klobasa-Zręcka ze synem, panowie: Adam Bogusz, hr. Łubieński, starosta krośnieński Pawlikowski, dr. Adam Bal, dr. Paweł Horain, ks. Bratkowski, miejscowi księża i wiele jeszcze innych osób. W czasie kolacyi wzniósł toast na cześć jubilatów przyjaciel-sąsiad hr. Franciszek Mycielski, podnosząc piękne cnoty domowe jubilatów, zasługi p. Augusta Gorayskiego, wspominając przytem o swojej przyjaźni z dzisiejszym solenizantem. Późnym wieczorem rozjechali się uczestnicy tej miłej uroczystości, unosząc z sobą najmilsze wspomnienie.

Samobójstwo czy zbrodnia. Onegdaj w Podgórzu pod Krakowem na trawniku pod stromą skałą, na której stoi kapliczka św. Benedykta, znaleziono zwłok mężczyzny, nieznanego nazwiska i pochodzenia. Na głowie i policzku widoczne były głębokie rany. Dotąd nie sprawdzono ani identyczności osoby denata, ani przyczyny i sposobu jego śmierci. Śledztwo w toku.

Fałszerki monet. Z Teszwarn donoszą o aresztowaniu dwóch kobiet, które fabrykowały przy pomocy form z gipsu łudząco podobne monety koronowe i rozszerzały je na targach.

Rabusie kolejowi nie przestają operować w Ameryce. Świeżo donoszą z Nowego Jorku, że niedaleko miasta Gordon w stanie Texas zmusiło kilku zamaskowanych drabów, zajętych przy plantach kolejowych robotników do zerwania szyn i wstrzymania w ten sposób zbliżającego się pociągu osobowego. Jakoż, po nadejściu pociągu, rabusie ubezwładnili maszynistę i palacza a urzędników kolejowych zmusili do otwarcia wagonów osobowych i pakunkowych, z których złodzieje zabrali 20.000 dolarów, poczem wypaliwszy kilka strzałów dla postrachu jadących, najspokojniej oddalili się.

Amerykańska nowość. W Ameryce zaczynają wchodzić w modę bankiety rozwodowe. W dniu, w którym małżonkowie otrzymawszy rozwód mają się rozejść, zapraszają swych krewnych i znajomych na ostatnią ucztę, podczas której bawią się tak wybornie, jak na uczcie ślubnej. Pierwszym gościem, który opuszcza ucztujących jest rozwiedziony mąż lub żona, stosownie do tego, kto według układu rozwodowego pozostaje w domu, w którym odbywa się uczta i w którym małżonkowie żyli dawniej razem. Żonę opuszczającą dom były mąż grzecznie żegna i odprowadza aż do progu

Podziękowanie. P. Karol Przybylski, obywatel miasta Lwowa, złożył z okazyi kupna realności od p. Marcina Müllera kwotę 100 zł. a. w., z której połowę przeznaczył na fundacyę im. Kościuszki, drugą połowę zaś na ubogich miejscowych. Za ten dar składa prezydent miasta uprzejme podziękowanie.

Sztuki piękne.

Z teatru. Wczoraj rozpoczęła p. Helena Modrzejewska szereg swoich gościnnych występów we Lwowie, a szereg dni świątecznych dla naszego teatru — odtworzeniem roli Małgorzaty Gauthier w „Damie z kamelją“. Teatr był szczelnie zajęty; od parteru do najwyższego piętra nie było ani jednego miejsca pustego. I ta, tak licznie zebrana publiczność, kwiatami i ustać nie chcącemi oklaskami witała owacyjnie znakomitą artystkę i wyrażała jej swoją wdzięczność, że znów nas odwidzić zechciała. A potem z całą uwagą i z całem zadowoleniem artystycznem słuchano sztuki.

P. Modrzejewska jest najznakomitszą artystką dramatyczną naszych czasów, — wszyscy o tem wiedzą i grze jej już nie krytycznie, bo ponad krytykę pani Modrzejewska jak każdy mistrz sztuki jest wyższą, wszyscy się przypatrują, lecz z poddaniem się wrażeniom, jakie ona grą swą obudza Na sercach słuchaczy gra p. Modrzejewska wedle swej woli i nastraja i prowadzi do uczuć, do których chce, względnie do których rola jej prowadzić słuchacza każe. A w grze jej leży taka moc liryzmu, że nikt mu oprzeć się potrafi. I to jest najwyższym tryumfem p. Modrzejewskiej, że zupełnie pokonywa słuchaczy. Po każdym akcie i po skończeniu sztuki oklaskom nie było końca.

Mówiąc o wczorajszem przedstawieniu nie wolno nam zamilczeć o p. Woleńskim, który w trudnej roli Armanda Duval, pomimo że za partnerkę miał największą artystkę, zwracającą na siebie całą uwagę widzów, potrafił prześliczną, a pełną uczucia, artyzmu i siły dramatycznej grą swoją porwać widzów. Część wczorajszych oklasków jemu przypadła w udziale, co z całą przyjemnością zaznaczamy, W ogóle grano sztukę wczoraj bardzo dobrze.

Repertoar teatralny. Dziś w niedzielę popołudniu o ½ do 4 „Ciotka Karola“ krotochwila w 3 aktach Tomasza Brandona. Wieczór o 7 „Podróż po Warszawie“ krotochwila ze śpiewami w 6 obrazach Feliksa Szobera, muzyka Adolfa Sounenfelda. W poniedziałek trzeci gościnny występ pani Heleny Modrzejewskiej „Adryanna Lecouvreur“ dramat w 5 aktach Eugeniusza Sorib'ego.

* **Znani artyści-malarze** St. Rejchan i Aksentowicz po dłuższym pobycie w naszem mieście, w dniu dzisiejszym wyjechali do do Paryża.

Ostatnie wiadomości.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie: Gdy namiestnictwo rozpisało wybór uzupełniający posła z kuryi większych posiadłości okręgu wyborczego tarnopolskiego w miejsce śp. Klemensa Żywieckiego, na dzień 8. listopada b. r. o godzinie 3. po południu, — przeto zapraszam Sz. wyborców na zgromadzenie przedwyboroze celem porozumienia się co do wyboru kandydata na dzień 8. listopada o godz. 11. przed południem w sali Rady powiatowej w Tarnopolu.

Juliusz Korytowski
prezes Rady powiatowej.

Z Petersburga donoszą: Urzędowy raport Pobiedonoscewa, jako oberprokurora synodu, stwierdza, że rozmaite sekty raskolników w ostatnim czasie znacznie wzrosły. Zwolennicy tych sekt, jak zaznacza raport, przejęci są nienawiścią do prawosławia.

Rząd zezwolił na przyjęcie dzieci sztundystów do szkół ludowych południowej Rosyi pod tym warunkiem, iż będą uczęszczały na naukę religii prawosławnej. Gdy jednak żaden ojciec rodziny, wyznającej sztundę, nie chciał się zastosować do tego warunku, przeto dzieci należące do tej sekty, zostały wykluczone ze wszystkich szkół ludowych.

Jak paryski *Matin* donosi, otrzymała policya wiadomość, że z Poitiérs, Lyonu i Lille przybyć mają do Paryża trzej anarchiści, ażeby wykonać zamach na parlament.

Gabinet Roseberego uważają powszechnie za bardzo zachwiany tak z powodu wewnętrznej jak i zewnętrznej jego polityki. Mowy, jakie mieli ostatniemi czasy ministrowie na bankietach, położenia tego nie naprawiły. Z zaciekawieniem tedy wyglądano mowy, jaką prezes gabinetu Rosebery zapowiedział w Sheffield na onegdaj. Z Sheffield donoszą: Na bankiecie danym przez korporacyę cechu nożowników lord Rosebery wspomuiał w gorących słowach o carze, któ ry był najważniejszą podporą pokoju w ostatnich dziesiątkach lat. Rosebery zaprzeczył temu, jakoby na radzie gabinetowej zastanawiano się nad kwestyą interwencyi w wojnie chińsko-japońskiej. Po pierwszem zwycięstwie Japończyków otrzymał rząd wiadomość, że Chiny gotowe są przyjąć przystępne warunki pokoju. Rząd uważał za swój obowiązek zapytać się mocarstw europejskich i rządu Stanów Zjednoczonych, czy uważają w danych warunkach zawarcie pokoju za możliwe. Mocarstwa europejskie dały jak najpomyślniejszą odpowiedź, lecz jeden czy dwa rządy oświadczyły, że chwila jeszcze nie nadeszła, aby projektować warunki pokoju. Rząd angielski niezależnie ze swojej strony nie przedkładał Japonii wymienionych warunków, ponieważ pełne porozumienie z innemi mocarstwami jest drogocenne. Co do kwestyi madagaskarskiej musiała się Anglia wbrew wszelkim interesom zastosować do traktatu, który uznaje francuski protektorat nad Madagaskarem. Rosebery stwierdził wreszcie, że stosunki z Francyą polepszyły się.

Wedle depeszy, jaką „Biuro Reutera“ otrzymało z Jokohamy onegdaj, nie została pogłoska o wylądowaniu wojsk japońskich dotąd oficyalnie stwierdzoną, lecz powszechnie znajduje wiarę, gdyż pewnem jest, że ekspedycya marszałka Oyma miała na celu wylądowanie w porcie Arthur albo w Wei-hai Wei albo też w obu tych punktach.

Rada państwa.

(Telegram *Gaz. Nar.*)

Wiedeń d. 27. października.

Odpowiedź na interpelacyę Spinczica i Kleina w sprawie zajść w Pirano ma nastąpić na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów. W razie niedostatecznej odpowiedzi rządu wystąpią wszyscy istryjscy posłowie z klubu Coroniniego i sprowadzą tem samem rozbicie tego klubu.

Wiedeń 27 października.

Rozeszły się pogłoski, że na wczorajszej konferencyi mężów zaufania stronnictw koalicyjnych i członków rządu przyszło do porozumienia i zgodzono się w zasadzie na utworzenie piątej kuryi. Sprawa ta ma być przekazana sejmom krajowym do zaopiniowania.

Wiedeń d. 27. października.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów wniósł rząd projekt ustawy o kolejach lokalnych, która ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 1895.

Wiedeń d. 27. października.

Na jutro zapowiedzianą jest konferencya członków komisyi z Koła polskiego dla monopolu wódczanego z ministrem skarbu dr. Plenerem. Do komisyi tej należą: Dawid Abrahamowicz, Rutowski, Wolański, Gołuchowski, Piniński i Rosenstock.

Telegramy.

Wiedeń d. 27. października.

Rewident rachunkowy krajowej dyrekcyi skarbu Ignacy Matkowski otrzymał tytuł i charakter radcy rachunkowego z uwolnieniem od taksy.

Rewident rachunkowy Konstanty Janowski zamianowany został radcą rachunkowym.

Wiedeń d. 27. października.

W administracyi ministerstwa handlu dokonano pewnych zmian, mianowicie departament dla żeglugi morskiej, który dotychczas należał do sekcyi przemysłowej, przydzielono odtąd do sekcyi prezydyalnej, do której jak wiadomo należy oddawna także departament żeglugi rzecznej.

Morawa ostrawska d. 27. października.

Wczoraj zdarzyło się tu kilka wypadków cholery azyatyckiej.

Sofia d. 27. października.

W mowie tronowej nie będzie żadnej wzmianki o stosunku Bułgaryi do Rosyi.

Belgrad d. 27. października.

W kołach urzędowych zapewniają, że minister prezydent Nikołajewicz podał się do dymisyi.

Berlin d. 27 października.

Na giełdzie tutejszej nastąpiła zwyżka wszystkich austryackich walorów.

Berlin d. 27. października.

Cesarz wyznaczył z funduszu dyspozycyjnego 30.000 marek na kościół katotolicki św. Piusa w Berlinie.

Bruksela d. 27. października.

Deputowany katolicki Theodor oświadcza, że nowa Izba posłów natychmiast powinna zaprowadzić wielkie demokratyczne reformy socyalne. Utworzy się w Izbie centrum, do którego umiarkowani liberały przystąpią. Centrum to będzie demokratyczno-socyalistyczne, ale przeciwne kolektywizmowi (kasowaniu własności). Dep. Theodor oświadcza się za nadaniem praw osoby jurydycznej syndykatom robotniczym, ustanowieniem najniższego stopnia płacy i uregulowaniem dnia pracy drogą ustaw; jest też przeciw wszelkim cłom i akcyzom od wiktuałów. W końcu zapewnia, że wszyscy jego koledzy podzielają te same zapatrywania.

Paryż d. 27. października.

Wiadomości z Madagaskaru ciągle są niepokojące. Zburzono kilka domów handlowych, zamordowano jednego angielskiego i jednego francuskiego ajenta handlowego, a rząd howański wszystko puszcza płazem. Spodziewaną jest tu druga depesza wysłannika francuskiego Lemyre, w której doniesie, że próżno się ludzió, iżby w drodze pokojowej z Howasami traktować można. (W pierwszej doniósł tylko, że przybył do siolicy Tananarivo). *Matin* sądzi, że Howasi za poradą Anglii poczynią Francuzom ustępstwa, które uchylą wojnę; tymczasem londyński *Standard* zapewnia, że w razie gdyby stale okupowali Madagaskar, Anglia żądać będzie kompenzaty.

Paryż d. 27. października.

Do dzienników tutejszych donoszą z Caeny, że deportowani tam anarchiści urządzili bunt i zabili jednego dozorcę. Wojsko przywróciło porządek i zabiło wielu anarchistów.

Londyn d. 27. października.

„Biuro Reutera“ donosi z Shangaju, że Chińczycy ustąpili z Port Arthur, a Japończycy pod Talien ho an, na wschód od Port Artur wylądowali.

Między kupiectwem angielskiem szerzy się ogromne niezadowolenie z zawartego w kwietniu traktatu z Japonią; wszystkie korzyści przypadną samym prawie Japończykom.

Dymisya Capriviego.

Wiedeń d, 27. października.

Urzędowo donoszą z Berlina: Jak słychać, kanclerz Caprivi podał się wczoraj po południu do dymisyi, którą też cesarz przyjął.

Berlin d. 27. października.

Wczoraj po południu rozeszła się zdumiewająca wiadomość, że Caprivi i Eulenburg podali się do dymisyi, i podanie Capriviego cesarz przyjął, podanie Eulenburga zaś snać nie zostało przyjęte. Słychać też było, że namiestnik alzacko-lotaryński Hohenlohe został ze Sztrasburga do Berlina powołany.

Już w południe podczas nabożeństwa na intencyę cara w kaplicy rosyjskiej cesarz niezwyczajnie seryo wyglądał, co jednak smutnemu powodowi nabożeństwa przypisywano.

Przerażenie i zdumienie powszechnie niezmierne. Jakaś tu fatalna zagadka; wielu tego inaczej sobie wytłómaczyć nie może, jak tylko jakimś nagłym osobistym konfliktem, Rzecz tem dziwniejsza, że jeszcze w południe w miarodajnych kołach oświadczono, że kanclerz doszedł do zgody także z ministrami poszczególnych państw Rzeszy.

Post, Berl. Tageblatt i Börsen Ztg. konstatowały w swoich wydaniach wieczornych tak samo, że wszystkie trudności już są usunięte. *National Ztg.* dodała, że pogłoski o ustąpieniu Eulenburga nie mają podstawy. Zastanawia powszechnie przybycie kilku przewódzców agraryuszów z Prus wschodnich.

Jako ewentualnego następcę Capriviego wymieniają hr. Zedlitza, byłego ministra oświaty, (który wniósł był projekt ustawy o szkołach ludowych oparty na powrocie szkół do chrześcijanizmu, ale projekt ten wobec oporu cofnięty został).

Powodem przesilenia mają być nie ustawy przeciw partyom wywrotowym, ale jakieś inne, jeszcze niewyjaśnione zajście.

Wedle *Köln. Ztg.* także dymisya Eulenburga przyjętą została.

Między podaniem Eulenburga a dzisiejszą decyzyą leży pobyt cesarza u hr. Filipa Eulenburga, co teraz silnie podnoszą. O powołaniu Hohenlohego mówią jeszcze, ale więcej na to, aby się czegoś dowiedzieć.

Położenie jest widocznie wielce zawikłane. W południe konferował hr. Udon Stollberg, naczelny prezydent Prus Wschodnich z szefem kancelaryi rzeskiej Güntherem.

Berlin 27 października.

O godzinie pół do jedenastej donoszą: Także dymisya Eulenburga (ministra prezydenta pruskiego) została przyjętą. Decyzya zapadła dopiero po południu. Caprivi był o godzinie 2 u cesarza na zamku, a około godz. 3 otrzymał dymisyę. O godzinie 2¼ był u cesarza Eulenburg, który jeszcze przed trzema dniami podał się był do dymisyi. Podania Capriviego i Eulenburga są tem motywowane, że wspólna obu praca niemożliwą się okazuje.

Berlin d. 27. października.

O godz. 1. w nocy donoszą: Caprivi prosił o dymisyę już we wtorek, poczem cesarz go odwidził i skłonił do cofnięcia tej prośby, oświadczając zarazem, iż godzi się na Capriviego program akcyi. W Lilienbergu dowiedział się cesarz o wycieczkach *Köln. Ztg.* i innych dzienników, mających stosunki z rządowem biurem prasowem na Eulenburga, i odtąd datuje się zmiana. Cesarz był wielce zaaferowany i robił Capriviemu namiętne wyrzuty. Caprivi ponownie wniósł prośbę o dymisyę, którą też tym razem cesarz przyjął. Jako następców Capriviego wymieniają ministra wojny, jenerała Bronsarta, pruskiego ministra skarbu Miquela i naczelnego prezydenta prowincyi hanowerskiej Bennigsena.

Choroba cara.

Petersburg d. 27. października.

Wydany wczoraj w Liwadyi o godz. 11. przedpołudniem biuletyn o stanie zdrowia cara opiewa: „W nocy spał car dość dobrze. Apetyt lepszy. Bezsenność i spazmatyczne objawy znikły. Oddechanie utrudnione".

Prof. Gruber nie podjął się dokonania operacyi cara, ponieważ nie chce brać na siebie odpowiedzialności.

Zaślubiny carewicza z księżniczką Alicyą odbędą się 29. października.

Ateny d. 27. października.

Niektóre tutejsze pisma zamieszczają depesze z Korfu, wedle których król grecki miał wyrazić nadzieję, iż car zimę przepędzi w Korfu. Przygotowania na przyjęcie cara w zamku Repos prowadzą się dalej.

Dział ekonomiczny.

— **Syndykat naftowy dla Galicyi.** Z Londynu donoszą do *Kur. Warsz.*: „Zakłada się tu poważny syndykat kapitalistów w celu zakupu i bezpośredniej eksploatacyi terenów naftowych w Galicyi. O ile mi wiadomo, nie brak terenów i chęci sprzedania ich, ale obecni właściciele, zdaje się, są w opłakanych stosunkach miejscowych, nie dozwalających działać im swobodnie. Syndykat, biorąc to w rachubę, oświadcza się z gotowością nabycia terenów z wszelkiemi na nich ciężarami, byle tylko tytuły prawnej własności nie ulegały żadnej wątpliwości. Wiadomość o tem podaję nie z posłuchów, ale źródłowo i z najpierwszej ręki".

— **Nowa kopalnia nafty.** Znany geolog, starszy radca górniczy, p. Henryk Walter, zbadał grunta w okolicy Kowalowy i natrafił tamże na pokłady ciecieńskie, obfitujące w ropę. Wobec powyższego odkrycia zawiązała się spółka akcyjna, na której czele stanął właściciel Kowalowy, p. Szymon Skarbek Malczewski, w celu eksploatacyi nafty i wosku ziemnego. Jeden z szybów już w tych dniach został założony i wkrótce rozpoczną się w nim prace wiertnicze systemem kanadyjskim.

— **Kopalnie srebra w Przybram.** Z powodu nadzwyczajnego zniżenia się cen srebra wynikła obecnie kwestya, czy opłaci się utrzymywać w ruchu kopalnie srebra w Przybram. Chodzi o to, co począć z urzędnikami i robotnikami, którzy w razie zamknięcia kopalni straciliby zarobek.

Niewypłacalność. Wiedeński „Creditorenverein" ogłasza niewypłacalność Mali Gelles, handlarki w Czerniowcach.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 27. października
(Telegram *Gaz. Nar.*)

Po zamknięciu giełdy południowej notowano: Kredyty 375·50, węgierski bank kredytowy 463·—, anglobank 172·25, länderbank 267·70, koleje państwowe 378·62, lombardy 106·12, elbethal 278·25, akcye tytoniowe 229·75, alpiny 88·20, renta majowa 99·17, węg. renta złota 122·10, węgierska renta koronna 96·80, austr. renta koronna 98·20, losy tureckie 66·20, unionbank —·—, marki —·—, ruble —·—.

Berlin d. 27. października.
(Telegram *Gaz. Nar.*)

Wczoraj wieczorem notowano na giełdzie: kredyty 225·— (372·79), lombardy 43·50 (106·13), węgierska renta złota 99·75 (122·19), węg. renta koronna 221.50 (135·33). yfry podane w nawiasie (—) oznaczają porównawczy kurs wiedeński tz. *Wiener-Parität.*

Frankfurt d. 27. października.
(Telegram *Gaz. Nar.*)

Wczorajsza giełda wieczorna: Kredyty 305·75 (375·10), lombardy 89·37 (106·99), węg. renta złota —·— (—·—), węgierska renta koronowa —·— (—·—).

Z rynków towarowych.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 26. października.

Z powodu złego stanu dróg i robót polnych dowozy zboża krajowego są obecnie bardzo małe, tak, że zapotrzebowanie stanowczo wzięło górę nad podażą i wskutek tego kupujący zmuszeni byli godzić się na podniesienie żądania sprzedających. Tym sposobem zarówno pszenica jak żyto i jęczmień podniosły się w cenie o 14—15 cent., a mimo to ofiarowane niewielkie partye z łatwością znajdowały nabywców.

Płacono pszenicę białą 7·20 do 7·45 zł., czerwoną nową 7·10 do 7·40 zł., żółtą n. 7·10 do 7·40 zł., żyto nowe 5·70 do 6·— zł., jęczmień browarny 6·25 do 6·90 zł., na paszę 5·— do 5·25 zł., owies 5·25 do 5·75 zł., rzepak 9·— do 9·50 zł. Wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Podwołoczyska 27. października. Dowóz zboża z Rosyi zmniejszył się ad minimum Słaba podaż nie wpłynęła jednak na tendencyę targu, ponieważ nie było zupełnie popytu z zagranicy. Płacono: rosyjską pszenicę białą po zł. 4·60 do 4·90, żółtą 4·25 do 4·60, czerwoną 4·50 do 4·75, żyto 3·50 do 3·70, jęczmień browarniany 5·— do 5·50, jęczmień na paszę 2·80 do 3·—, owies 3·40 do 4·—, groch biały 4·80 do 6·70, zielony 5·— do 6·40, czerwoną koniczynę 56·50 do 66·—, wszystko za 100 klg. Galicyjską pszenicę za 100 klg. loco magazyn kolejowy płacono 5·87 do 6·15, żyto 4·40 do 4·60, owies 4·60, jęczmień 4·70, groch zielony 6·50.

Wiedeń d. 27. października. Płacono: pszenica na wiosnę po zł. 6·87 do 0·—, żyto na wiosnę 6·02 do 0·—, owies na jesień 6·20 do 0·—, owies na wiosnę 6·17, kukurudza na maj-czerwiec 6·15.

Wiedeń 27. październ. Spirytus kontyngentowy 16·80 do —·—.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 27. października.

Hotel Zorza. M. Łastawiecka z Lipnik, A. Gorayski z Moderówki, St. hr. Wodzicki z Wołynia, J. Gromnicki z Łaskowiec, K. Truskolaski z Krakowa, M. Böhm z Berlina, R. Sorge z Baku, E. Uvite z Radowiec.

Hotel Centralny. P. Żelechowscy z Korczowa, P. Kwiatkowskie z Kijowa, A. Schallheim z Weipert, M. Dornwald z Przymyśla, A. Rubczak z Siechowa, T. Madejski z Purkacz, W. Bujański z Krakowa, P. Jakubowicz z Puznik, H. Hladik, E. Lion, J. Dötz, S. Brüll, G. Schlesinger z Neustadt.

Hotel Szwajcarski. S. Kobryńska z Bolechowa, K. H. Schestag z Zawoja. dr. S. Blaustein ze Stanisławowa, E Nawrocki z Doliny, F. Rozwadowski z Perechińska, B. Sanocki z Tarnowa, J. Rozborski z Oskrzyniec, M. Stanowska z Rosyi, E. Zagorodników z Przemyśla, A. H. Wulffert z Czerniowiec, F. Dzierżyńska z Tarnopola, P. Maran z Budapesztu, K. Kriegseisen z Sokala, A. L. Czarniakowski z Kipiączki.

Stan powietrza. Wczoraj popołudniu i wieczór padał deszcz, w nocy i dziś rano wypogodziło się.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w południe 756 mm.

Prognoza na dobę d. 28. października br. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku zachodni, o średniej prędkości 4 m sek

Średnia temperatura doby pozostanie około +10°C, niebo będzie przew. zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 75%.

Opad deszcz nieznaczny, zresztą pogodnie.

Dziś dnia 27. października: św. Sabiny M. — św. Eufymija.

Nadesłano.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Stanisław Sochanik
były lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziale prof. Langa we Wiedniu
mieszka plac Bernardyński l. 15 I. piętro.
Ordynuje od 11—12 i od3—5.

Specyalista chorób gardła nosa i płuc
Dr. Kazimierz Trzciniecki
Kopernika nr. 14, II. piętro
po 5-letnich studyach specyalnych na klinicep rof Schröttera w Wiedniu, ordynuje od godz. 11—12 przedpołudniem i od 3—5 popołudniu. Dla ubogich bezpłatnie.

Materace włosienne
po zł. 14, 15, 18, 20 do zł. 30;
poleca specyalna pracownia pościeli
Józefa Schustra
Lwów. ul. Kopernika 7.
Kołdry szyte w największym wyborze.

Dr. Czesław Waligórski
b. lekarz oddziału prof. Winternitza i Benedicta w Wiedniu
osiadł w Samborze.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych 905
Dr. Kazimierz Podlewski
b. lekarz pr. na klinice prof. Fourniera w Paryżu i Lassara w Berlinie
ordynuje od 11—12 i od 3—5
ul. Chorążczyzny 16.

HERBATA KREW OCZYSZCZAJĄCA antiartretyczna i anizenmatyczna aptekarza z Neunkirchen w Austryi Dolnej **Franciszka** Wilhelma do nabycia we wszystkich aptekach po 1 guldenie za pakiet. Dla Galicyi skład główny w aptece **Piotra Mikolasza we Lwowie.**

LOKACYA KAPITAŁÓW.
Z powodu licznych zapytań co do lokacyi kapitałów, spowodowanych terminem liczopadowym należy już teraz obmyśleć ulokowanie kuponu listopadowego.
Załatwiamy kupno PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH pod najkorzystniejszymi warunkami, a zarazem oświadczamy gotowość wszystkie żądane wyjaśnienia co do lokacyi kapitałów, listownie udzielić bez kosztów.
WECHSELSTUBEN-ActienGesellschaft „MERCUR"
WIEN, I., WOLLZEILE 10.

Znana ze swych znakomitych wyrobów firma **A. Sendenfrau**, koncesyonowana Rafinerya spirytusu, parowa fabryka rosolisów, likierów i rumu otrzymała reskryptem c. k. namiestnictwa we Lwowie prawo używania nad fabryką godła Orła cesarskiego.

Czas odnowić przedpłatę!

„Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek powieści
SZALONE SERCA".

Biblioteka powieściowa
miesięcznie 40 centów — 8 arkuszy — drukuje
obecnie powieść „Przeciw prądowi". Marrenne.

Meble i dekoracye
eleganckie, solidne, tanie.
Stolarz **FRANK** tapicer
rok założenia 1835, 5670
Wien I., Krugerstrasse, St. Pöltnerhof.
Sławne album z cennikiem za nadesł. zł. 1·50.



Samodzielne **wodociągi** z głębokich źródeł strumieni, dla miast miasteczek, gospodarstw.
POMPY
wszelkiego rodzaju buduje
A. KUNZ
Mor. Hranice (Weisskirchen)
Prospekty gratis.

Znakomite pasztetiki mięsne,
prawdziwe wódki łańcuckie
Cukiernia W. Wenesch, Praga-Perstyn.

Paryż 1889 złoty medal.
250 guldenów w złocie
jeżeli **Crême Grolich** nie usunie wszystkich nieczystości skóry, piegi, plamy wątrobiane, opalenie od słońca, wągry, czerwoność nosa itd. i nie utrzyma młodocianej świeżości i białości twarzy aż do późnego wieku. Crem nie jest szminką Cena 60 ct. Należy żądać wyraźnie: „nagrodzonego dyplomem Crému Grollich", ponieważ jest wiele bezwartościowych naśladownictw. **Mydło Grolich'a** 40 ct. Główny skład: **J. Grolich Berno.** Do nabycia w aptekach i handlach. We Lwowie w apt.: Z. Ruckera i J. Beiera, tudzież w drogueryi Al. Hübnera. 5731

Na sprzedaż zaraz
MAJĄTEK
przy budującej się kolei Halicz-Tarnopol. 1480 morgów doskonałej ziemi, gorzelnia i budynki gospodarcze obszerne, w dobrym stanie, dwór murowany obszerny, ogród 6-morgowy. Zasiew ozimy tegoroczny 350 korcy pszenicy, 205 korcy żyta.
Bliższych szczegółów udzieli adwokat Dr. Fryderyk Kratter, ulica Mickiewicza l. 12. 6129

KASY stare i nowe sprzedaj najtaniej 4698
EMIL WEINER
Wien I., Salztorgasse 4

Fabryka, która zajmuje się bardzo popytnym specyalnym artykułem introligatorskim, poszukuje bardzo tęgiego 6123
zastępcy dla Galicyi
na pewną prowizyę, któryby w tym dziale tudzież w pokrewnym, był wprobionym i w szczególności takowy zna dokładnie. Oferty pod: W. L. 2345, Otto Maass, Wien I.

„REGENT"

WELOCYPEDY
Katalogi 10 ct. markam
H. BOCK
WIEN
III. Hauptstrasse 72.

Rękawiczki skórkowe.
Skład i wyrób **bandaży chirurgicznych** wszelkiego rodzaju, szelki i wszelkie w ten zawód wchodzące roboty, poleca **Jakób Führer**, rękawicznik i bandażysta, Lwów Rynek 24, w domu gdzie księgarnia Wp. Seyfartha i Czajkowskiego. Skład rękawiczek Fildecose. Ceny najniższe! 5638

KAWY
aromatyczne
i wyborne w smaku
tylko u
O. T. Winckiera Syna
we Lwowie. 5880

Każdy nagniotek, stwardniała skórę i brodawki najpewniej usuwa w najkrótszym czasie, bez bolu, penzlowanie zaszczytnie znanym jedynie prawdziwym środkiem zwanym: Allein echtes Apotheker Radlauer'sches Hüneraugenmittel aus der Kronen-Apotheke in Berlin. Karton 50 ct. Skład we wszystkich aptekach. 5619

Od wielu lat
najznakomitsze
Masy i lakiery
do podłóg, drzwi, okien itp.
utrzymuje na składzie
FIRMA HANDLOWA
WOLF CZOPP
(założona w r. 1843)
we Lwowie, Żółkiewska 2.

GRAND MAGASIN „AU PRIX FIXE"
BRACI HIRSCH & COMP.
WIEDEŃ, GRABEN Nr. 15.

Ofernjemy na zbliżający się sezon jesienny i zimowy największy i najelegantszy wybór nowości w aksamitach, jedwabiach, pluszach i materyach wełnianych, w niezrównany sposób wykończonych, po cenach zdumiewająco niskich. Wyliczamy niektóre serye:

Cheviot noppé podwójnie szeroki	meter	zł.	—.29	**Foulé**, czysta wełna, podwójna szerokość	meter	zł.	—.78
Epignon noppé „ „	„	„	—.35	**Sukno damskie** 120 ctm. szerokie	„	„	—.90
York-Cheviot „ „	„	„	—.45	**Richelieu**, sukno damskie czysto wełniane, 120 ctm. szer.	„	„	1.50
Cheviot carreaux 120 ctm. szeroki	„	„	—.65	**Kasan**, czysta wełna, gładki i w deseń, podw. szerokość	„	75 i	1.10
Cheviot angielski diagonal 120 ctm. szeroki	„	„	—.75	**Cheviot angielski** z czystej wełny, 120 ctm. szeroki	„	„	1.25
Sukno damskie melé podwójnie szerokie	„	„	—.48	„ **himalaja** „ „ 120 „ „	„	„	1.80
Styryjski loden podwójnie szeroki	„	„	—.52	**Beodra à sole**, nowość 120 „ „	„	„	2.75
Tricotyna, bardzo praktyczna materya na suknie w modnych kolorach, podw. szerokość	„	„	—.60	**Francuski kamgarn** 120 „ „	„	„	3.70
Elma, najnowsza materya Pepita, podw. szerokość	„	„	—.95	**Persienne noppé**, najwyższa nowość 120 „ „	„	„	4.75

Największy wybór czarnych, gładkich i deseniowanych materyj modnych, meter 75 ct. do zł. 3.50.

Modny barchan do prania	32, 35 i 42 ct.	**Cosmański barchan** do prania	42, 45 i 48 ct.
Półflaneli „ „	24 i 36 ct.	**Flaneletta** w jasnych farbach	25 ct.
Barchan rypsowy „ „	48, 55 i 65 ct.	„ ciemna i szkocka	29 ct.

Szczególnie na uwagę zasługuje powiększony dział sukien konfekcyi, angielskich zarzutek i płaszczów, kap, dywanów, portyer i wszystkich artykułów do umeblowania.

Koce normalne	**Lambrekiny**	**Portyery sukienne**
szczególnie dobry i praktyczny gatunek 120 cm. dług. 150 cm. szer. sztuka zł. 2.75.	tureckie sztuka zł. 1·50	dobre Croise . . . . . zł. 1.—
	imitacya smyrneńskich „ „ 3.25	Chenette . . . . . „ 3.25

Sława naszej firmy daje rękojmię realnego wykonania zamówień po najniższych cenach. **Najnowsze świetnie ilustrowane dzienniki mód i kompletny zbiór próbek** towarów modnych, barchetowych, lnianych, portyer, firanek i dywaników rozsełamy na żądanie **franco.** 5966

NA SEZON JESIENNY!

zapraszamy wszystkich zwiedzających wystawę do przekonania się o taniości podziw wzbudzającej towarów jesiennych i zimowych, które już nadeszły.

Następujące towary sprzedajemy jak długo zapas starczy:

1000 **modnych mufów** dla pań i dzieci 1·20, 1·50, —·2, i —·5 zł.
1000 **czapek futrzanych** dla pań i dzieci po 1·20, 1·80, 2·20, do —.4 zł.
1000 **flanelowych i sukiennych bluzek** na jesień i zimę 2·50, —·3, i —·6 zł.
500 **halek** włóczkowych 2·50, —·4 zł.
1000 **chustek** himalaja lepszy gatunek —·75, 2·25, do —·4

Konfekcya dla dzieci.

4000 najmodniejszych sukienek na jesień i zimę 1·80, 2·50.
1000 modnych **płaszczyków** na jesień i zimę od 4 złr. i wyżej.
3000 **ubrań dla chłopczyków** we wszystkich wielkościach po 1·80, —·2, —·3 i wyżej.

Szczególne nowości:

wstążki, koronki, woalki, kapelusze damskie i dzieciane, rękawiczki glacé, duńskie, wełniane i jedwabne, chustki, pończochy, parasole do deszczu, bluze jedwabne i wełniane, szlafroki, kostyumy i negliże.

nadeszły właśnie we wielkiej ilości i uzupełniają się codziennie

Szczególniejsza hurtowna sprzedaż okazyjna w oddziale
firanek, kap i dywanów.

5000 kap na stoły po 75, 1·20, 1·90, 2·50.
4000 kap na łóżka po 2·—, 2·50, 3·—, 3·50, 4·—.
300 garniturów **„Louvre"** na łóżka, składających się z dwóch kap na łóżka i 1 na stół, tkanych nie drukowanych, wszystkie 3 sztuki razem 5 złr.
200 garniturów **„Bourett"** tkanych, składających się z 2 kap na łóżka, 1 na stół, wszystkie 3 sztuki razem 6·—, 8·—, 9·— i wyżej.
3000 **sztuk portjer** w różnych barwach po 95, 1·20, 1·50, 2 i wyżej.
900 par **firanek koronkowych** zawsze składających się z 2 części 1·25, 1·50, 2·— i wyżej.
300 **kołder z wełnianego atłasu** we wszystkich barwach po 5·50, 6·50.
200 prawdziwych **kołder podróżnych (Jägera)** 2 metry długich 3·50, 4·50, 5·75, 6·75.
1000 **koców flanelowych** w najlepszym gatunku, 2 metry wielkie po 2·80, 3·50.
500 **dywaników** pod i nad łóżka po 1·50 i 2·—, strzyżone po 2·50. 3·— i wyżej.
300 **dywanów** na ścianę o deseniu perskim, w kwiaty lub figury po zł. 4·—, 5·—, 6·—, 6·50 i wyżej.
80 **dywanów salonowych i kościelnych** przed ołtarz, 3 metry długich, strzyżonych 22 złr.
200 **dywanów do pokojów jadalnych** 2·50, 3 metry wielkich do 6 złr.
300 **dywanów pół-salonowych** 6·25, 7·— i wyżej.
1000 resztek **chodników** 8—10 metrów złr. 2·50 i wyżej.
400 prawdziwych, długich chińskich skór kozich, naturalnych 5·50. Skórki Angora 2·— i 2·50.
Derki do podróży 3·50, 5·—, 6·—, z imitacyą skóry tygrysiej 7·50 i wyżej.
Dywany salonowe we wszystkich rozmiarach po 5½ metra dł.; **Portjery i firanki koronkowe** aż do najlepszych sort.

Wszelkie z prowincyi nadsyłane zlecenia załatwia się najsumienniej i jak najrychlej.
Z najgłębszym szacunkiem 5563
Zarząd magazynu au Louvre we Lwowie, plac Kapitulny 3.



Handel założony w roku 1789.
Największy skład herbaty chińsko-rosyjskiej
Fryderyka Schubutha
Lwów, Rynek l. 45, poleca

Herbaty czarne, aromatyczne, silnie naciągające.		**Herbaty z kwiatem, aromatyczne, jasno naciągające.**	
½ klg. Congo nr. I.	1·90	½ klg. Pecco nr. III.	2·80
„ Souchong nr. II.	2·30	„ Pecco nr. IV.	4·—
„ Souchong zbioru majow.	3·—	„ Najprzedn. nr. V.	4·—
„ Congo Kaizów najprzedn.	4·—	„ Najprzedn. karawan. 5, 6 i	8·—

Nalepsze okruchy herbaciane po zł. 1·50, 1·80 i 2·30 w paczkach po ½, ¼ i ⅛ kilograma.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą, opakowania nie zaliczam. 6071

Apteka J. Purgleitnera w Gracu.

Styryjski sok ziołowy, za flaszkę 88 ct., przeciw kaszlom, chrypce, cierpieniom piersi i gardła. Od 40 lat doświadczony.
Syrop wapna, z podfosforanu wapna. Środek łagodzący dla chorych na płuca i piersi, nadto wzmacnia kości u małych dzieci. Flaszka 1 złr.
Dr. Wuchta maść roślinna, za dużą flaszkę 1 złr., za małą 60 ct., przeciwko gośćcowi i reumatyzmom.
Englhofera esencja na muszkuły i nerwy, flaszka 1 zł. Wcieranie z aromat. roślin.
Wszystkich powyższych przetworów dostanie w każdej aptece monarchii, albo można je zamawiać za pobraniem u fabrykanta. 6061
Główny skład w Wiedniu: **J. Weis, Mohren-Apotheke, I., Tuchlauben 27.**

Karty podróżne do Ameryki północn.
dostarcza 5175
NIEDERLANDZKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO ZEGLUGI PAROWEJ
I. Kolowratring 9.
IV. Weyringergasse 7 a **WIEDEŃ.**
Codzienna ekspedycya z Wiednia. Informacye bezpłatnie.

Do najbliższych ciągnień
polecamy po najtańszym kursie za gotówkę albo też na raty miesięczne wszystkie losy a mianowicie:
Losy komunalne miasta Wiednia
Ciągnienie 1. listopada. — Główna wygrana 200.000 złr.
Promesy na te losy po złr. 3·75.
Kupujemy i sprzedajemy listy zastawne, akcye, priorytety, w ogóle wszystkie papiery wartościowe po najprzystępniejszych cenach.
Zlecenia z prowincyi uskuteczniamy bez doliczenia jakiejkolwiek prowizyi. 5646
Towarzystwo bankowe i kantoru wymiany
Schellenberg & Kreyser
Lwów, plac Halicki l. 1.

„EXCICCATOR" de Ritter
Wien, IV., Hauptstrasse 36.
Firma posiada 1000 pism pochwalnych najwyższych kół, władz itd. krajowych i zagranicznych. Z licznych firmie codziennie nadsyłanych uznań za niedoścignioną skuteczność Exciccatora jako środka konserwującego drzewo i mur przeciwko grzybowi i wilgoci, podajemy:
L. 1522. Sułkow p. Littiz Werke 25./5. 1894.
„Uwiadamiam Pana, że „Exciccator", którego we wszystkich naszych szachtach do impregnowania drzewa używamy, oddaje doskonałe usługi i jest znacznie lepszym jak carbolineum".
Dyrekcya kopalni zach.-czeskiego Towarzystwa akcyjnogo.

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie
otrzymała i poleca bardzo praktyczne
Rituale Romanum Parvum
ad usum quotidianum Ecclesiarum parochianum
ad norman Ritualis Romani et provincialis Petricoviensis.
Cena egzemplarza oprawionego w płótno angielskie 1 złr. 50 ct., zaś w wyborowy szagryn 2 złr. 88 ct
Na przesyłkę należy dołączyć 15 et.

DROBNE OGŁOSZENIA
po cencie od wyrazu.

ŁYŻKI z alpaki (zawsze białe) tuzin po złr. 6·50, z chińskiego srebra złr. 14, łyżeczki do kawy z alpaki tuzin złr. 3·20, z chińskiego srebra złr. 7, poleca **Piotr Chrzastowski**, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

NAUCZYCIELA rutynowanego, do prowadzenia dzieci z klas niższych, poszukuje naczelnik stacyi kolejowej w Bełzcu.

3 POKOJE KAWALERSKIE na I. piątrze do wynajęcia od 1. listopada b. r. w kamienicy przy placu Bernardyńskim 10, gdzie obecnie kancelarya Dr. Kulikowskiego. Bliższa wiadomość u dozorcy.

POWRÓCIŁAM i udzielam lekcyj tańców jak zwykle w domach prywatnych, pensyonatach i w własnem mieszkaniu. Zgłoszenia: **L. Miączyńska** gmach teatralny I. piętro, drzwi 7, pierwsza brama z placu Gołuchowskiego. 357

ZAKŁAD FROTERSKI Bednarskiego, ulica Czarneckiego 12, przyjmuje zamówienia na zaprawianie podłóg tak na miejscu jak i na prowincyi.

ZNAKOMITE TUTKI NIEKLEJONE Niemojowskiego, zbadane przez miejskie laboratoryum są do nabycia we wszystkich trafikach. 899

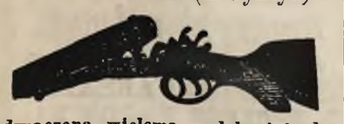
INSERATY, ANONSE do wszystkich dzienników przyjmuje i ekspedyuje Centr. Biuro Ogłoszeń Lwów, Kopernika 11.

Krzewy czdobne
zaraz sadzić. Pnące na altany, 5 gatunków złr. 1·15. Pod ścianę, kwitnące, 3 gatunki 80 ct. 10 gatunków kwitnących pachnących do klombów złr. 2·20. Spirei 10 gatunków złr. 1·50. 4 gatunki z liściem ozdobnym złr. 1·50. **Zarząd ogrodu w Łapszynie, Brzeżany.** 342

Tylko złr. 3
Najstosowniejszy podarunek na
„GWIAZKDĘ"
lub jako pamiątka po zmarłych
6109

Założony w roku 1879.
Portrety naturalnej wielkości
z każdej nadesłanej fotografii. Zadatek złr. 1. — Termin wykonania 10 dni. — Podobieństwo zapewnione. — Fotografię zwracam nie uszkodzoną.
Premiowany zakład sztuk pięknych
Siegfried Bodascher
Wien, II., Praterstrasse 61.
(dawniej Grosse Pfargasse.)

Znany w całym świecie
malinowy chrzan
tegorocznego zbioru, 100 kg. franco z opakowaniem 25 do 35 złr., 5 kg. pocztą franco z opakowaniem złr. 2·— do 2·40, dalej **kapusta** i cebula całymi wagonami do nabycia u **Roberta Brdlika**, kupca w **Kuttenbergu** (Czechy). 6084

Philip Peschinger
fabryka broni 6068
w Ferlach (Karyntya)

odznaczona wieloma medalami i złotym krzyżem zasługi z koroną, poleca swoje strzelby wybornie wyrobione, doskonale ostrzelane i przez c. k. zakłady urzędownie wypróbowane.
Za solidny wyrób i celne strzały udziela się gwarancyę. Cenniki gratis.

Prawdziwy sławny
chrzan malinowy
tegorocznego zbioru, w najlepszym gatunku 6020
5 kg. 15 korzeni złr. 3·—
5 kg. 20 „ „ 2·50
5 kg. 25 „ „ 2·25
5 kg. 30 „ „ 2·—
5 kg. 35 „ „ 1·75
franco z opakowaniem rozsyła za pobraniem: **Joseph John**, Maliner-Kren-Expor-Kuttenberg.

Bez prucia!
Pierwszy wiedeński chemiczny
Zakład czyszczenia plam
Szymona Weissa
Lwów, Kopernika l. 12
przyjmuje 5705
wszelkie ubiory męskie i suknie damskie
nieprute
do odnawiania i prasowania.
Na życzenie czyszczę ubiory w przeciągu kilku godzin.

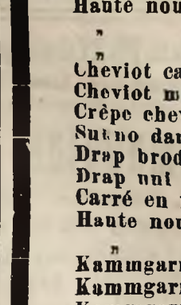
L'URBAINE
Francuskie Towarz. ubezpieczeń na życie w Paryżu
(założone w roku 1857).
Stan z dniem 31. Grudnia 1893
W mocy będące ubezpieczenia . . . . frk. 360 milionów
Ogólna kwota funduszu gwarancyjnego . . . frk. 90 milionów
W urzędzie płatniczym c. k. ministerstwa deponowana **specyalna rezerwa dla austryackiej filii** w austr. złotej wspólnej rencie . . . . . złr. 588.000.
Dyrekcya dla Austryi: Wiedeń, Währingerstrasse 2.
Ajencya główna dla Galicyi: 6125
Towarzystwo bankowe i kantoru wymiany
Schellenberg & Kreyser
we Lwowie, plac Halicki l. 1.

Pierwsza i najstarsza fabryka pieców w Austro-Węgrzech.
R. GEBURTH
c. k. nadworny maszynista

Wiedeń, VII./1. Kaiserstrasse Nr. 71.
Najlepsze regulatory z lanego żelaza
z płaszczami z blachy i patantowanem szamotowaniem, wykonane pojedynczo i luksusowo do ogrzewania **mieszkań, biur, szpitali, kasarń, kościołów, klasztorów** itd. itd.
Przeszło 100.000 aparatów w użyciu.
Odznaczone pierwszemi nagrodami na wszystkich wystawach. Przyjemne, łagodne i zdrowe ciepło. Wielka wytrwałość, najzupełniejsze zużytkowanie materyału palnego, znakomita regulacya w spaleniu. 6056
KUCHNIE przenośne z emaliowanemi niełamiącemi się taflami.
Opalanie centralne, susznie, piece piekarskie.
Wzory i prospekta gratis i franco.
Skład we Lwowie u Jana Szumana, plac Bernardyński 14.

Telegram.
Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż MAGAZYN i PRACOWNIĘ FUTER istniejący od 24 lat pod firmą: Fryderyk Mroziński na własność nabyłem i po zupełnem zaopatrzeniu tegoż w świeży, doborowy i trwały towar w tych dniach otworzyłem. Ufając w swą 20-letnią pracę i wykształcenie zawodowe w kraju i za granicą, spodziewam się, iż wszelkim wymogom Szanownych P. T. Gości zadość uczynię. Upraszając o liczne odwiedziny kreślę się z wysokiem poważaniem, zostający pod starą firmą:
JULJAN SOLIK
przedtem **FRYDERYK MROZIŃSKI**
Magazyn i pracownia futer przy ulicy Sobieskiego l. 7. 5999

Na dzień zaduszny
własnego wyrobu
Latarnie grobowe, Kandelabry,
Klosze grobowe z kutego żelaza,
Wieńce perłowe z kruszcu
w największym wyborze, pojedynczo i bogato ozdobione **po niskich cenach.**
WILHELM LOVREK
Wien, I., Opernring Nr. 13.
Na żądanie rysunki i cenniki gratis i franco. 6082

Odznaczone w Wiedniu 1873. Medal zasługi i dyplom uznania.


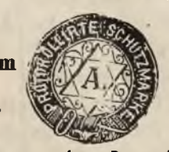
Linz 1875 i 1876 srebrny medal. Linz 1879 srebrny medal.
Austrya dolna Wystawa przemysłowa Wiedeń 1880 medal bronzowy.
Jana Schmidta Następca
(Mikołaj Riess)
Wien, VIII., Bennogasse 21. 6014
Pierwsza i największa fabryka c. k. wyłącznie uprzyw. **aparatów mierniczych i kontrolnych dla nafty i spirytusu,** tudzież **pomp wszelkiego gatunku, naczyń, konewek** itd. — Cenniki gratis.

Najlepsze czernidło na świecie!
Czernidło Fernolendt
FERNOLENDT'a
CZERNIDŁO DO OBUWIA
WIEDEŃ.
Fabryka założona w roku 1885.
Czernidło to nie zawiera witryoleju, daje czarny, **błyszczący połysk**, skórę czyni **trwałą.**
Pakieciki na próbę po złr. 1·80 franco do każdej stacyi pocztowej.
— **Do nabycia wszędzie.** — 4557
powodu podrabiań należy bacznie uważać na moje
nazwisko St. FERNOLENDT.

Kwizdy płyn gośćcowy
od wielu lat wypróbowany jako niezrównany środek domowy
Cena flaszki 1 złr. 1/2 flaszki 60 ct.
Prawdziwy do nabycia we wszystkich aptekach. 5277
Należy bacznie uważać na powyższą markę ochronną i żądać wyraźnie:
Kwizdy płynu gośćcowego
z apteki obwodowej w Korneuburgu pod Wiedniem.

Jedyna fabryka w Amsterdamie.
królewsko-niderlandzki dostawca nadworny
ces. król. austrjacki dostawca nadworny, niemniej dostawca nadworny wielu dworów europejskich
Wynand Fockink
Rok założenia 1679.
FABRYKA
najlepszych, holenderskich LIKIEROW
SKŁAD FABRYCZNY
Wiedeń, I. Kohlmarkt Nr. 4.
Dla dogodności szan. odbiorców urządziliśmy sprzedaż tychże prawdziwych likierów prawie u wszystkich więcej znanych firm, przyczem zwracamy uwagę, że moje prawdz. holend. likiery wyrabiam wyłącznie tylko w Amsterdamie, a w Austro-Węgrzech i w ogóle po za Amsterdamem żadnej innej fabryki nie posiadam. 6019


SKŁAD OBUWIA
z fabryki Mödlingskiej
we Lwowie
został całkowicie przeniesiony
do głównego składu
przy ulicy Sykstuskiej l. 6.

Atramenty Leonhardi'ego
są najlepsze. Tylko wtenczas są jedynie prawdziwym wyrobem
wynalazcy Aug. Leonhardi'ego, Bodenbach n. E.
gdy są opatrzone tym  **znakiem ochronnym**

c. k. austr. patent Nr. 36039. król. węg. patent Nr. 48274.

Atramenty do pisania.
Leonhardi'ego
- **Anthracen** niebiesko-czarny
- **Wyborny do książek**
- **Alizaryn** ziel.-niebiesk.-czarny
- **Galasowy** } bardzo czarny
- **Pocztowy** }

Lekko spływające, najlepsze atramenty do prowadzenia ksiąg. Pismo na dokumentach jest niezmiernie trwałe. — Wyrabiane moim patentowanym sposobem.

Atramenty do kopiowania.
Leonhardi'ego
- **Anthracen do kopiowania** } dają wyborne kopie; zarazem nadają się do wpisów w księgi.
- **Alizaryn do pisania i kopiowania** }
- **Ancre violette noire communicative** } Jedyne atramenty do korespondencyj handlowych, z których jeszcze po miesiącach można mieć wyraźne kopie.
- **Fiołkowy, dający dwie kopie** }
- **Czarny pocztowy kopiowy** }
- **Non plus ultra,** daje 4—6 kopij Ważna rzecz dla banków, towarzystw ubezpieczeń i zamorskich korespondencyj.

Leonhardi'ego
Atramenty kolorowe, atramenty do autografów, hektografów, rozpuszczone tusze dla inżynierów i rysowników; **proszek atramentowy i ekstrakt, farby do pieczęci, do kopiowania czcionkami, wyroby** do znaczenia bielizny; rozpuszczony **klej i guma; klej rybi, klej z połyskiem; woda Labarraque** do wywabiania plam atramentowych z papieru i bielizny. **Lak, wosk** itp. itp. 5340

Do nabycia prawie we wszystkich handlach przyborów do pisania w kraju i za granicą.

Pierwsze nagrody 3 medale złote | **Uwieńczone nagrodami** | Pierwsze nagrody 3 medale srebrne
przez Wys. ces. król. rząd **wielokrotnie wypróbowane** wyłącznie uprzywilejowane **i jedynie niezawodne**
Wałeczki do szczelnego zamknięcia okien i drzwi
chroniące od przeciągu powietrza, 6074
z bawełny, polakierowane, w kolorze białym i dębowym, sprzedają się po najtańszych cenach, a to:

cylindrów do okien		cylindrów do drzwi	
biały do okna	5 ct. za metr	biały do drzwi	7½ i 13 ct za m tr
czerwono-brun. i dębowy	6 ct. za metr	czerw.-brun. i dębowy	9 i 14 ct. metr

Zaopatrzenie jednego okna średnich rozmiarów wypadnie najwięcej na 50 ct. Zamówienia na prowincyę w wielkich i drobnych ilościach spełniają się jak najrychlej. Uprasza się podawać przy zamówieniu liczbę drzwi i okien celem przesłania odpowiedniej ilości wałków. Do każdej przesyłki dołą za się zawsze drukowaną instrukcyę, podług której każdy może sam przytwierdzić do drzwi i okien tak, że bynajmniej nie przeszkadzają otwieraniu lub zamykaniu takowych.
We Wiedniu, Kolowratring Nr. 12 w c. i k. wadwornym składzie fabrycznym
J. POPELARZ
Ochrona przeciw zaziębieniom. | c. i k. nadworny dostawca wałeczków od przeciągu powietrza. | Największa oszczędność drzewa.

Zakład kąpielowy Kaiserbad
w Rosenheim w Bawaryi 6070
otwarty przez cały rok.
Praktyki lecznicze zimną wodą przeważnie podług systemu **Kneippa.** Lekarskie kierownictwo prowadzi **Dr. Bernhuber,** przedtem lekarz kąpielowy w Wörishofen. Ceny umiarkowane. Dokładne wyjaśnienia przez prospekty gratis i franco. **Ferdynand Schweisgut,** właściel.

Nie ma obawy przed praniem!
Używając 5987
patentowanego **mydła z murzynem** pierze się 100 sztuk bielizny nienagannie, czysto i pięknie w przeciągu pół dnia. **Używając**
patentowanego **mydła z murzynem** konserwuje się bieliznę dwa razy tak długo, jak przy użyciu każdego innego mydła. **Używając**
patentowanego **mydła z murzynem** pierze się bieliznę tylko raz, zamiast jak zwykle trzy razy. **Używając**
patentowanego **mydła z murzynem** nie pierze się szczotkami i nie używa się szkodliwego proszku. **Używając**
oszczędza się czasu, pracy i materyału palnego. Bezwarunkową nieszkodliwość stwierdza świadectwo Dr. Ad. Jollesa, znawcy usianowionego przez c. k. sąd handlowy.
Do nabycia we wszystkich większych handlach korzennych.
Główny skład: **Wiedeń, I., Rengasse 6.**
Główny skład we Lwowie **w handlu p. Alojzego Hübnera, Rynek.**

Oddział towarów modnych.
Do magazynu **D. LESSNERA** przybyły wszystkie nowości na zbliżający się sezon jesienny i zimowy **w nadzwyczaj wspaniałym wyborze;** polecamy je szanownej P. T. publiczności do łaskawego przejrzenia wobec cen nader niskich, nie znoszących konkurencyi.

SEZON JESIENNY I ZIMOWY
1894—95.

Haute nouveaute cheviot	czysta wełna	120	cm. szerokości	meter po	złr.	**1.55**
„ „ „	„ „	120	„ „	„ „	„	**1.75**
„ „ „	„ „	120	„ „	„ „	„	**1.95**
Cheviot carreaux	„ „	120	„ „	„ „	„	**1.95**
Cheviot mêlé angielski	„ „	120	„ „	„ „	„	**2.—**
Crêpe cheviot	„ „	120	„ „	„ „	„	**1.90**
Sukno damskie	„ „	110	„ „	„ „	„	**1.45**
Drap brodé	„ „	95	„ „	„ „	„	**1.15**
Drap uni	„ „	95	„ „	„ „	„	**1.10**
Carré en noppe	„ „	110	„ „	„ „	„	**1.70**
Haute nouveauté cheviot	„ „	120	„ „	„ „	„	**2.40**
„ „ „	„ „	130	„ „	„ „	„	**3.10**
Kammgarn-Nouveauté	„ „	120	„ „	„ „	„	**1.85**
Kammgarn Haute Nouveauté	„ „	120	„ „	„ „	„	**2.90**
Kammgarn dessiné	„ „	120	„ „	„ „	„	**3.—**
Nouveauté Kammgarn	„ „	130	„ „	„ „	„	**1.30**
Specialité exclusive	„ „	120	„ „	„ „	„	**2.90**

Coloré anglais	czysta wełna	120	cm. szerokości	meter po	złr.	**2.75**
Petit carreaux anglais	„ „	120	„ „	„ „	„	**2.10**
Drap des dames exclusive	„ „	95	„ „	„ „	„	**1.25**
Angielska flanela	„ „	116	„ „	„ „	„	**1.70**
Foulé nouveauté	„ „	120	„ „	„ „	„	**1.35**
Foulé	„ „	90	„ „	„ „	„	**—.70**
Kazan gładki	„ „	90	„ „	„ „	„	**—.80**
Angielski modny cheviot	„ „	100	„ „	„ „	„	**1.15**
Diagonaltuch	„ „	120	„ „	„ „	„	**1.—**
Sukienko damskie	„ „	120	„ „	„ „	„	**—.82**
Cheviot mêlé	„ „	120	„ „	„ „	„	**—.80**

Cheviot nouveauté 85 cm. szer. meter po **48** ct. itd. itd. itd.
Najlepsze gatunki aksamitów na suknie 60 cm. szer. po złr. **2.30.**
Desenlowany aksamit do garnirowania 54 cm. szeroki po złr. **1.50.**
Jedwabny plusz 45 cm. szeroki meter po złr. **1.20** i **1.50.**

Olbrzymie zapasy najnowszych ślicznie deseniowanych **barchanów** i **flanell-cotons** w niezliczonych barwach.
W jedwabiach wielki wybór
Na prowincyę próbki i ilustrowane żurnale gratis i franco.

Magazyn D. LESSNER
Wiedeń VI. Mariahilferstrasse Nr. 83, sutereny, parter, mezanin i I piętro. 5976

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.
Z drukarni i litografii Pillera i Spółki